Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NR. 5-6 *(13-14).* WARSZAWA, 15 LUTEGO 1932. ROK II.

NOTARJAT HIPOTEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

WYDAWANE PRZEZ ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 5-go, 15-go i 25-go DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, tel. 207-61.

Administracja czynna: codziennie w godz. 3—5 ppoł.

Kierownik pisma przyjmuje: we wtorki i piątki w godz. 3—4 ppoł.

Konto P. K. O.: 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).



Prenumerata: rocznie 30 zł., kwartalnie—8 zł., miesięcznie — 3 zł., zagranicą: rocz. — 45 zł., kwart. — 12 zł. miesięcz. — 5 zł.

Ogłoszenia: 1 str. — 150 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/16 str.—12 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia drobne — 25 groszy od wyrazu. Zaofiarowanie pracy —10 groszy od wyrazu. Zapotrzebowanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Cena numeru: 1 złoty.

TREŚĆ NUMERU:

Obraz zmian.

II. Postępowanie notarjalne.

Po ogólnem scharakteryzowaniu zmian, jakie podkomisja przygotowawcza Komisji Kodyfikacyjnej poczyniła w pierwszem czytaniu projektu ustawy notarjalnej w części, dotyczącej ustroju notarjatu (*p. Nr. 4 — 12, str. 1 —177*), wypada obecnie z kolei przyjrzeć się zmianom w zakresie postępowania notarjalnego.

Przedewszystkiem, co, jak mniemamy na niekorzyść zapisać należy, wydatnie uszczuplono funkcje notarjusza, jako doradcy stron, a to przez zmianę postanowień art. 59 projektu, ograniczając wzmiankę rezerwatywną, jaką notarjusz w akcie zamieścić powinien, tylko do wypadków wątpliwości, wkraczających w dziedzinę prawa bezwzględnie obowiązującego lub porządku publicznego i dobrych obyczajów. Wyeliminowano natomiast pouczenie stron, z ewent. stosowną wzmianką w akcie, co do zamierzonych przez nie skutków prawnych (w tym względzie utrzymano tylko nieco zmienione „objaśnienia“, przewidziane w art. 82) oraz co do oczywistego pokrzywdzenia. Inna sprawa, że w praktyce rola sumiennego notarjusza, jako doradcy stron, i pod rządem tak zmienionego składu ustawowego art. 59 (*=58 ust. 2*) nie doznałaby w zasadzie zmiany, ale mimo to sądzimy, że domniemana z natury rzeczy sumienność notarjusza powinna znajdować stosowne zawarowanie w ustawie, a to gwoli uniknięciu możliwych w praktyce trudności, gdy niesumienna strona zasłaniać się będzie w stosunku do notarjusza przepisem ustawowym.

Zmieniona redakcja art. 66 projektu, stanowiącego ogólnie o czynnościach notarjalnych, w związku z uchwalonym przez podkomisję brzmieniem art. 1, pozostawia otworem sprawę zakresu czynności, do

których inne ustawy mogą notarjusza powołać. Jest to stanowisko, jak już zaznaczyliśmy, budzące poważne zastrzeżenia.

Z kolei podnieść się godzi skreślenie przez podkomisję art. 67 projektu, który nadawał notarjuszowi prawo sporządzania dokumentów prywatnych oraz podań w sprawach niespornych. Istotnie, ten zakres działalności w zasadzie do notarjusza nie należy. Ale konsekwentnie nasuwa się konieczność uregulowania sprawy przymusu notarjalnego dla pewnej kategorji aktów, czego zasadnie domaga się notarjat małopolski. Mniejsza o sporne ze stanowiska techniki kodyfikacyjnej zagadnienie, w jakiej ustawie należy sprawę tę uregulować, ale że ją równolegle z wejściem w życie ustawy notarjalnej uregulować należy, to zdaniem naszem powinno być uznane.

Podkomisja przygotowawcza, skreśliwszy art. 67, za jednym zamachem przekreśliła też art. 69 projektu, przewidujący właśnie przymus formy notarjalnej dla aktów przejścia lub ograniczenia prawa własności do nieruchomości. Mniemamy, że takie załatwienie sprawy nie może być poczytywane za celowe jej rozwiązanie i niezawodnie też wywoła słuszne zarzuty ze strony notarjatu, zwłaszcza małopolskiego.

W zakresie techniki notarjalnej podkomisja przygotowawcza poczyniła szereg uproszczeń, odstępując od zbytniej formalistyki projektu na czele z osławioną „maszyną pisarską typu zatwierdzonego przez Ministra Sprawiedliwości". Poprzestanie przez podkomisję na zwykłej „maszynie do pisania" jest błahym, ale znamiennym wyrazem tendencji do wyrwania pracy notarjalnej z pęt przesadnej formalistyki.

A więc podkomisja przekreśliła zupełnie instytucję rekognicji, którą projekt „rozbudował", wprowadzając obok zwykłych t. zw. rekognoscentów uprzywilejowanych pod znakiem formuły, że jeden uprzywilejowany starczy za dwuch zwykłych. Podkomisja stanęła na stanowisku, że notarjusz winien stwierdzić tożsamość osób stawających, pozostawiając metodę rozpoznania jego trosce.

Podkomisja uprościła również świadczenie przy aktach, w których biorą udział osoby ułomne lub niepiśmienne, zadawalając się obecnością tylko jednego świadka bez nakładania na notarjusza obowiązku przekonania się o jego zdolności prawnej.

Dalsze uproszczenie dotyczy wypadku, gdy do aktu staje osoba, nie mogąca lub nie umiejąca się podpisać. Projekt przewidywał, że akt winna podpisać inna osoba, odpowiadająca warunkom, wymaganym od świadka (czy i świadek, którego obecność z mocy art. 73 jest w tym wypadku niezbędna?). Podkomisja zadawala się prostem stwierdzeniem czyniącego notarjusza, że strona aktu nie podpisała z podaniem powodów.

W dalszym ciągu podkomisja uprościła przepisy art. 81 projektu, stanowiące drobiazgowo, jak należy pisać akty. W szczególności podkomisja skreśliła zastrzeżenia, że strona aktowa powinna mieć 25 wierszy i że nie może być miejsc próżnych, opuszczeń i przerw. Inna rzecz, że dla bezpieczeństwa miejsca próżne między poszczególnemi ustępami należałoby przekreślać linją (por. art. 101 ros. ustawy notarjalnej), co może wypadałoby powiedzieć, ale w każdym razie pisanie aktów bez przenoszenia do nowego wiersza, jak to się u nas przyjęło, jest nie tylko niewskazane, ale wręcz niepożądane, bo system ten prowadzi do tego, że bardziej złożone akty, napisane na kilku lub nawet na kilkunastu stronach, stają się w tych warunkach budzącemi zgrozę tasiemcami, których odczytywanie i „rozgryzanie" sprawia nielada trudności, nawet fachowcom. I poco ten niedobry system utrwalać w ustawie?

Wreszcie zaznaczyć należy, że podkomisja uchyliła przewidziany w projekcie obowiązek osobistego odczytywania aktu przez notarjusza, zadawalając się odczytaniem w jego obecności. I w tej zmianie przejawia się tendencja do ułatwienia życia notarjuszowi, który przez kilka dni może być wogóle pozbawiony przyjemności odczytywania, a znowu jednego dnia wypaść mu może cały szereg jednorodnych i najprostszych w konstrukcji, a przewlekłych w treści aktów. I wszystkie musiałby osobiście odczytywać aż... do zdarcia strun głosowych i pod groźbą ataku nerwowego, który ostatecznie nawiedzić może mniej odpornego człowieka, gdy wypadnie mu odczytać po kolei wszystkie akty z jakiegoś pomyślnego (w teorji przynajmniej) dnia „targowego". I poco? Obecność notarjusza, stwierdzającego podpisem swym, że akt został odczytany, całkowicie rozwiązuje sprawę.

Jeszcze jeden szczegół, a mianowicie skreślenie zdania uzupełniającego art. 80 projektu, który niefortunnie (przez analogję z art. 88 rosyjskiej ustawy notarjalnej) wkładał na... strony obowiązek właściwego pisania aktów, a to w wypadku, gdy strony podają „projekt". Podkomisja wychodziła snać z założenia, że wszelkie „projekty" ustawie muszą być obce, a za język, jak i za treść aktu odpowiadać winien notarjusz, a nie strony lub strona zamawiająca akt.

Na tem urywamy, bo i podkomisja przygotowawcza do tego tylko miejsca doszła. Wydaje się, że zmiany zasadnicze, jakie w omawianym zakresie do projektu wprowadzono (art. 59 i 66) są niepomyślne, natomiast zmiany, dotyczące techniki aktowej, przedstawiają się naogoł dodatnio.

Dyskusja szczegółowa

w Komisji Kodyfikacyjnej.

W dalszym ciągu przedstawiamy przebieg obrad podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej w pierwszem czytaniu projektu ustawy notarjalnej (sesja grudniowa 1931) według przyjętej metody *(p. № 4 — 12, str. 3 — 179 i nast).*

Art. 9.

O każdem wolnem stanowisku notarjusza obwieszcza się niezwłocznie w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości, oznaczając termin zgłaszania się kandydatów, który nie może być dłuższy, niż dwumiesięczny od daty obwieszczenia.

Referent p. Glass stwierdził, że izby notarjalne małopolskie wnoszą, by termin 2 miesięczny przedłużyć, aby kandydatom na urząd notarjusza pozostawić pewien czas do namysłu oraz ze względu na interes pozostałej wdowy.

P. Miszewski mniema, że należy wprowadzić ubezpieczenie na wypadek śmierci dla wdowy. System przyjęty w Małopolsce nie zabezpiecza bytu wdowie. Przerwa w urzędowaniu notarjusza powinna być możliwie krótka.

Uchwalono art. 9 w zasadzie przyjąć ze zmianami następującemi: zamiast „obwieszcza się" postanowiono: obwieszcza prezes właściwego sądu okręgowego, oraz po słowach „od daty obwieszczenia" dodano: „w Dzienniku".

Art. 10.

Na stanowisko notarjusza może być mianowany ten, kto:

a) posiada obywatelstwo polskie i korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich,

b) jest nieskazitelnego charakteru,

c) ma dwadzieścia pięć lat skończonych,

d) włada językiem polskim w słowie i piśmie, a w okręgu językowo mieszanym ponadto posiada znajomość w słowie i piśmie drugiego języka krajowego,

e) ukończył uniwersyteckie studja prawnicze z przepisanymi w Polsce egzaminami,

f) odbył aplikację sądową,

g) złożył egzamin sędziowski,

h) odbył dwuletnią aplikację notarjalną i złożył egzamin notarjalny, poczem wciągnięty został na listę substytutów notarjalnych.

Referent p. Glass, stosownie do zgłoszonych uwag, wyraził zgodę na podniesienie wieku do lat 30 (przepis proponowany opierał się na art. 82 prawa o ustroju sądów powszechnych), oraz na skreślenie w p. d) drugiej części o języku krajowym, a to ze względu na to, iż prawo o ustroju sądów powszechnych wymagania tego nie przewiduje dla sędziów (art. 82), mimo że w myśl ustawy z 31 lipca 1924 r. o języku urzędowania sądów można składać podania do sądu w drugim języku krajowym. Ponieważ ustawa ta dotyczy notarjusza i notarjatu, przeto dodawanie w ustawie notarjalnej specjalnego dodatku jest zbędne.

P. Prądzyński wyraził zdanie, że wobec powtarzania się w art. 10 całego szeregu warunków przewidzianych w ustroju sądownictwa dla sędziów, można art. 10 skrócić, powołując się na odpowiedni przepis ustroju.

Wniosek ten odrzucono, uznając, że lepiej jest w ustawie wyraźnie wymienić warunki, jakim ma odpowiadać notarjusz ze względu na możliwe zmiany w powoływanej ustawie, co będzie wymagało za każdym razem nowelizacji ustawy notarjalnej.

Uchwalono, art. 10 (początek) przeredagować, jak następuje: Notarjuszem może być mianowany, kto:...

W p. c) przyjęto lat 30.

W p. d) skreślono ustęp o języku krajowym.

P. Prądzyński wnosił, by skreślić cały p. d) art. 10, gdyż skoro się wymaga od kandydata na stanowisko notarjusza odbycia aplikacji i złożenia egzaminu sędziowskiego, to jest rzeczą oczywistą, że musi on umieć władać językiem polskim.

Referent p. Glass wypowiedział się przeciw takiemu skreśleniu. Analogiczny przepis jest w ustroju sądownictwa w warunkach, jakim musi odpowiadać kandydat na stanowisko sędziowskie.

Uchwalono większością 3 głosów przeciw głosom pp. Glassa i Miszewskiego skreślić cały p. d) art. 10.

P. Miszewski wnosił o skreślenie egzaminu notarjalnego.

Referent p. Glass wypowiedział się stanowczo przeciwko tej zmianie. Egzamin notarjalny jest bardzo, zdaniem Referenta, potrzebny narówni z egzaminem adwokackim dla adwokatów.

P. Miszewski trwał przy przekonaniu, że egzamin notarjalny wobec żądania złożenia egzaminu sędziowskiego jest zbędny. Należy wprowadzić, jako równorzędny z egzaminem sędziowskim, egzamin adwokacki.

Uchwalono egzamin notarjalny w p. h) skreślić.

P. Prądzyński wniósł, by przekazać Referentowi do opracowania sposób, w jaki się będzie stwierdzać odbycie aplikacji notarjalnej.

Wniosek ten przyjęto.

Wniosek p. Miszewskiego o wprowadzenie obok egzaminu sędziowskiego egzaminu adwokackiego o d r o c z o n o do czasu rozstrzygnięcia sprawy tego egzaminu przez ordynację adwokacką.

P. M i s z e w s k i zaznaczył, że z p. h) art. 10 wynika, że notarjuszem może być mianowany tylko ten, kto jest wciągnięty na listę substytutów, powstaje przeto pytanie, czy substytut taki może zajmować i inne stanowisko.

P. S k ą p s k i jest temu przeciwny. Skoro ktoś się poświęcił zawodowi notarjusza, to nie może jednocześnie zajmować się innym zawodem.

P. M i s z e w s k i odpiera, że gdyby to przyjąć, to wypadałoby ograniczyć liczbę substytutów, gdyż należy im zapewnić środki egzystencji.

Referent p. G l a s s s stwierdza, iż z art. 10 p. h) wynika, że przejście substytuta notarjalnego na inne stanowisko w zasadzie nie przeszkadza później jego nominacji na notarjusza. Jest rzeczą Rady Notarjalnej rozważyć, czy okoliczność ta, np. długotrwałe zajmowanie stanowiska, nie mającego nic wspólnego z sądownictwem, nie dyskwalifikuje substytuta od nominacji na notarjusza. Dalej, p. Glass podniósł, czy nie należy dodać art. 10-a, któryby dopuszczał do notarjatu sędziów i adwokatów po pewnej liczbie lat praktyki bez potrzeby odbywania przez nich aplikacji notarjalnej. Przepis podobny jest w projekcie ustawy o adwokaturze.

P. M i s z e w s k i wypowiedział się przeciwko dodaniu takiego przepisu, gdyż złamałoby to linję projektu. W ten sposób dopuszczałoby się do notarjatu niespecjalistów ze szkodą dla substytutów notarjalnych, a zarazem dla notarjatu, do którego mieliby w ten sposób dostęp niespecjaliści, np. długoletni prokuratorzy albo sędziowie wydziałów karnych.

Przewodniczący p. R y m o w i c z podzielił to zdanie. Adwokatura jest wolnym zawodem, więc nie można się na jej ustroju wzorować. Konstrukcja projektu byłaby wtedy niekonsekwentna, gdyby się proponowany dodatek przyjęło. Skoro w notarjacie jest monopol i skoro przyjmuje się specjalne przygotowanie do zawodu notarjusza, to nie należy dopuszczać do notarjatu osób z innych zawodów.

P. P r ą d z y ń s k i uważa, że nie jest ideałem notarjat małopolski, w którym substytuci czekają latami na śmierć swego patrona i gdzie notarjat małopolski nie odgrywa żadnej większej roli w życiu społecznem. Należy dopuścić do notarjatu dopływ wybitniejszych jednostek z innych zawodów. Rząd powinien poza substytutami mieć rezerwę, z której będzie mógł mianować notarjuszów.

Referent p. G l a s s oświadczył, że art. 10-a zaproponował wbrew swemu przekonaniu, jedynie z obowiązku Referenta. Wybitnej roli w życiu społecznem notarjat nigdy odgrywać nie będzie, gdyż jednostki bardziej rzutkie obierają zawsze adwokaturę.

U c h w a l o n o nie wprowadzać art. 10-a (przeciw głosowi p. Prądzyńskiego).

Art. 11.

Ubiegający się o stanowisko notarjusza wnosi podanie, opatrzone w należyte dowody, do miejscowej rady notarjalnej.

Rada notarjalna, wymieniając wszystkich zgłoszonych kandydatów na wolne stanowiska notarjusza i wypowiadając o każdym swoją opinję, czyni przedstawienie prezesowi sądu okręgowego.

Prezes sądu okręgowego przedstawienie to przesyła prezesowi sądu apelacyjnego, prezes zaś sądu apelacyjnego — Ministrowi Sprawiedliwości, dołączając i własną opinję o kandydatach, o ile to uważają za potrzebne.

P. S k ą p s k i uważa, że Rada Notarjalna powinna, przedstawiając kandydatów, wskazać jedną lub kilka osób, które uważa za najodpowiedniejsze i tylko o nich opinję swą podać.

Przewodniczący p. R y m o w i c z odpiera, że Rada Notarjalna powinna dawać opinje o wszystkich kandydatach, gdyż inaczej o kandydacie, którego będzie chciał Minister mianować, może nie być wcale opinji.

U c h w a l o n o większością głosów p r z y j ą ć wniosek p. Skąpskiego.

Ustęp 1 i 3 art. 11 p r z y j ę t o b e z z m i a n y.

Art. 12.

Minister Sprawiedliwości mianuje na notarjusza jednego z kandydatów, którzy zgłosili podania do do rady notarjalnej.

Art. 12 p r z y j ę t o b e z z m i a n y.

Art. 13.

Jeżeli nominację na notarjusza otrzymała osoba, pobierająca uposażenie emerytalne, prawo do pobierania uposażenia zawiesza się na czas sprawowania urzędu notarjusza.

P. M i s z e w s k i jest przepisowi temu przeciwny. Emeryturę wypłaca się na podstawie ściąganych przez 35 lat składek i korzystania z tego nabytego prawa nie można nikomu odbierać. Emerytura jest to faktycznie ubezpieczenie państwowe, które wpłacił sam ubezpieczony. Notarjusz nie pobiera dwuch wynagrodzeń z jednego źródła, gdyż emeryturę płaci państwo, a wynagrodzenie notarjusza klijenci. Pozatem należy pamiętać, że są notarjaty bardzo mało dochodowe, na których bez emerytury pobieranej nie dałby sobie często notarjusz rady.

P. P r ą d z y ń s k i uważa, że art. 13 należy skreślić już z powodów formalnych, gdyż ta kwestja należy do ustawy emerytalnej.

U c h w a l o n o art. 13 s k r e ś l i ć.

Art. 14.

W ciągu dni czternastu od daty nominacji notarjusz, o ile nie złożył przysięgi już poprzednio,

składa na posiedzeniu sądu okręgowego przysięgę służbową według roty następującej:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu, że będę wierny Rzeczypospolitej Polskiej, konstytucji i innych ustaw niezłomnie będę przestrzegał, a urząd mój, jako notarjusza, pełnić będę gorliwie i sumiennie. Tak mi Panie Boże dopomóż.“

P. Prądzyński był zdania, że przysięgę powinien odbierać prezes sądu okręgowego. Termin do złożenia przysięgi jest zbędny, gdyż względy czysto techniczne mogą stanąć na przeszkodzie zachowaniu terminu.

Referent p. Glass trwa przy stanowisku, że przysięgę powinien odbierać sąd, a nie prezes sądu.

P. Miszewski uważa, że odbiór przysięgi należy do zakresu czynności administracyjnych. Wobec tego można wprowadzić przysięgę przed kolegjum administracyjnem sądu okręgowego.

Uchwalono skreślić termin do złożenia przysięgi i wprowadzono składanie jej przed kolegjum administracyjnem sądu okręgowego.

Przewodniczący p. Rymowicz uważa, że rota przysięgi powinna odpowiadać rocie przysięgi urzędniczej.

Sprawę tę pozostawiono do rozważenia Referentowi.

Art. 15.

Po złożeniu przysięgi notarjusz w ciągu dni czternatu obejmuje urzędowanie.

Nieusprawiedliwione niezachowanie terminu objęcia urzędowania daje Ministrowi Sprawiedliwości prawo unieważnienia nominacji.

P. Prądzyński zauważył, że należy przewidzieć wypadki, gdy przysięgi się nie składa. Od jakiego czasu wtedy liczy się termin z art. 15?

Przewodniczący p. Rymowicz wypowiedział się, że należałoby art. 15 uzgodnić z ustawą o państwowej służbie cywilnej.

Pozostawiono sprawę tę do rozważenia Referentowi.

Art. 16.

Niezwłocznie po objęciu urzędowania notarjusz przesyła wzór swego podpisu i odcisk pieczęci urzędowej prezesowi sądu okręgowego, wszystkim urzędom hipotecznym danego sądu apelacyjnego oraz miejscowej radzie notarjalnej.

Art. 17.

Jeżeli czynność notarjalna ma być wykonana poza okręgiem sądu apelacyjnego, podpis notarjusza poświadcza prezes sądu okręgowego.

Referent p. Glass zaznaczył, że należy rozważyć, czy przesyłanie wzorów podpisu nie jest zbędne. Pieczęć notarjusza jest przewidziana rozporządzeniem Ministra, można więc o niej nic nie mówić.

P. Prądzyński wnosił o skreślenie art. 16 i 17. W obrocie wewnętrzno-państwowym legalizacja podpisów nie powinna mieć miejsca. Może to mieć miejsce tylko w obrocie międzynarodowym.

P. Miszewski uważał, że przepis ten ma swój cel — obronę obrotu ekonomicznego. Jednakże przesyłanie podpisów notarjalnych nadużyciom nie zapobiegnie.

Uchwalono art. 16 i 17 skreślić.

Art. 18.

Notarjusz przechowuje pieczęć w sposób, wykluczający możliwość jakichkolwiek nadużyć. W razie zaginięcia pieczęci, notarjusz postąpi według przepisów specjalnych, a zarazem o jej zaginięciu zawiadomi niezwłocznie prezesa sądu okręgowego, urzędy hipoteczne danego sądu apelacyjnego i radę notarjalną. Za zezwoleniem prezesa sądu okręgowego notarjusz zaopatrzy się w inną pieczęć, wyraźnie różniącą się od poprzedniej.

Przy zmianie pieczęci notarjusz wykonywa ponownie przepis art. 16.

Przewodniczący p. Rymowicz jest zdania, że wobec istnienia rozporządzenia o pieczęciach z dnia 28.VI. 1929 art. 18 jest zbędny. Należy jedynie dać ogólny przepis, że notarjusz przy swoich czynnościach używa pieczęci.

P. Prądzyński stwierdza, że w b. dzielnicy pruskiej są używane trzy rodzaje pieczęci.

P. Skąpski stwierdza, że od formy pieczęci nie zależy treść aktu ani w b. zab. rosyjskim, ani w b. zab. austrjackim. Wobec tego dla unifikacji należy wprost uchylić przepisy o formach pieczęci, obowiązujące w b. dzielnicy pruskiej. Wystarczy, zdaniem p. Skąpskiego, ogólny przepis, proponowany przez Przewodniczącego.

P. Prądzyński godzi się na uchylenie przepisów o formie pieczęci, obowiązujących w b. zab. pruskim, ale wobec tego należy powiedzieć, jakiej pieczęci mają notarjusze używać przy aktach.

Odłożono rozpatrzenie tej sprawy do art. 70.

Uchwalono art. 18 skreślić i zamieścić ogólny przepis o tem, że notarjusze przy wykonywaniu swych czynności używają pieczęci.

Art. 19.

Notarjusz będzie czynny w kancelarji w dni powszednie conajmniej w ciągu sześciu godzin, które oznaczy rada notarjalna.

Nadto w razie potrzeby notarjusz pełni czynności urzędowe poza kancelarją, a w wypadkach nagłych nawet w godzinach nieurzędowych, oraz w dni niedzielne i świąteczne.

P. Miszewski uważa, że należy w ustępie 1-szym zastąpić „6 godzin“ przez „7 godzin", gdyż tyle godzin czynne są urzędy państwowe, w ustępie zaś 2-im skreślić wyraz „nadto".

Uchwalono dostosować liczbę godzin urzędowania notarjuszów do liczby godzin urzędowania urzędów państwowych i powierzono Referentowi odpowiednio zmienić art. 19, w ustępie zaś 2-im postanowiono skreślić wyraz: „nadto".

Art. 20.

Bez podania ważnych powodów notarjusz nie może odmówić stronie sporządzenia czynności urzędowej (art. 66), gdy o nią wezwany będzie.

Strona ma prawo żądać od notarjusza podania na piśmie przyczyny odmowy sporządzenia czynności.

P. Miszewski zauważył, że „ważne powody“, o których mowa w art. 20, powinny być w ustawie wyraźnie wymienione, gdyż inaczej notarjusze mogą nadużyć tego przepisu.

Referent p. Glass odparł, że wypadki nadużycia tego przepisu będą należały do wyjątkowych, gdyż odmawiając spełnienia czynności notarjusz traci zarobek.

P. Skąpski zaznaczył, że art. 60 projektu wylicza przyczyny wyłączenia notarjusza od aktu. Można je ewentualnie rozszerzyć, a tutaj wystarczy powiedzieć: „bez powodów w ustawie podanych“.

Wniosek ten przyjęto.

Art. 21.

Jeżeli notarjusz nie może osobiście pełnić urzędowania wskutek zamierzonego wydalenia się ze swojej siedziby urzędowej albo wskutek choroby, na przeciąg czasu nie dłuższy nad dni trzy, sam wyznacza sobie zastępcę w urzędowaniu z liczby substytutów notarjalnych okręgu sądu apelacyjnego i o przerwie w urzędowaniu, o wyznaczonym zastępcy, a następnie o powrocie do zajęć urzędowych zawiadamia prezesa sądu okręgowego i radę notarjalną.

Referent p. Glass objaśnił, że przepis art. 21 wzorowany jest na § 137 ustawy notarjalnej austryjackiej przy uwzględnieniu całej konstrukcji projektu, która z substytutów czyni jedynych kandydatów na urząd notarjusza.

P. Prądzyński wnosił, by „trzy dni“ zastąpić przez „7 dni". Ponadto w przepisach przechodnich należy dodać przepis, że może zastępować notarjusza również osoba, posiadającą egzamin sędziowski.

Zdaniem p. Skąpskiego art. 21 mógłby być wogóle skreślony, gdyż wystarcza art. 22. Pozatem p. Skąpski zaznacza, że substytut, nieupoważniony do zastępowania przez prezesa sądu okręgowego, nie powinien mieć prawa samodzielnie podpisywać aktów.

Referent p. Glass zaznaczył, że jeżeli przewiduje się wydalenie się notarjusza na 3 dni bez wyznaczenia mu zastępcy przez prezesa sądu, to przepis art. 21 jest konieczny, gdyż kancelarja notarjalna nie może być nawet przez jeden dzień zamknięta.

Przewodniczący p. Rymowicz zauważył, że skoro art. 21 stanie się prawem, upoważnienie dla substytuta będzie zbędne, gdyż będzie on czerpał swoje uprawnienie z ustawy.

P. Prądzyński zaznaczył, że substytuta dla zastępstwa z art. 21 może upoważnić raz nazawsze prezes sądu okręgowego.

P. Skąpski odparł, że w tym wypadku wytworzyłaby się grupa uprzywilejowanych substytutów. Akty, sporządzane przez substytuta, mogą być następnie kwestjonowane.

P. Miszewski uważa, art. 21 należy uzupełnić przez dodatek: „w nagłych wypadkach". Pozatem należy uczynić zastrzeżenie, że zastępca nie będzie wyznaczony, gdy notarjusz wyjeżdża na czynności urzędowe, gdyż w tych wypadkach jeden urząd notarjusza miałby dwuch urzędujących notarjuszów.

Wnisek o skreślenie art. 21 odrzucono 3 głosami przeciw 2 (pp. Rymowicz i Skąpski).

Uchwalono art. 21 przyjąć w redakcji Referenta.

Art. 23.

Jeżeli notarjusz pragnie wydalić się ze swej siedziby urzędowej na czas dłuższy, aniżeli na trzy dni, powinien uzyskać urlop od prezesa sądu okręgowego i upoważnienie do zastępstwa na czas swojej nieobecności przez jednego z substytutów notarjalnych okręgu danego sądu apelacyjnego.

Takież upoważnienie do zastępstwa notarjusz uzyskać powinien w razie choroby, mogącej trwać dłużej nad trzy dni.

Art. 22.

Urlopu i upoważnienia do zastępstwa udziela notarjuszom prezes sądu okręgowego. Jeżeli jednak łączna długość urlopów w ciągu danego roku kalendarzowego przenosi cztery miesiące, to udzielenie urlopu może nastąpić jedynie na podstawie zezwolenia Ministra Sprawiedliwości.

Art. 22 i art. 23 przyjęto bez zmiany.

Art. 24.

W przypadku ciężkiej choroby notarjusza, pozbawiającej go przytomności, rada notarjalna wyznacza do zastępczego pełnienia jego obowiązków substytuta notarjalnego, pracującego w kancelarji mającego być zastąpionym notarjusza albo, w braku takiego, innego substytuta notarjalnego tegoż okręgu apelacyjnego.

O dokonanem wyznaczeniu zastępcy rada notarjalna zawiadamia Ministra Sprawiedliwości.

Uchwalono słowa „rada notarjalna wyznacza“... zastąpić słowami: prezes sądu okręgowego... oraz skreślić ustęp drugi.

P. Miszewski wnosił, by nazwę „substytut notarjalny“ zastąpić nazwą „asesor notarjalny.“

Wniosek ten odrzucono 3 głosami przeciw 2 (pp. Miszewski i Prądzyński).

Art. 25.

Urząd notarjusza gaśnie:

1) ze śmiercią notarjusza,

2) wskutek zrzeczenia się urzędu,

3) wskutek utraty praw cywilnych,

4) wskutek ciężkiej choroby fizycznej lub umysłowej, powodującej niezdolność do urzędowania, a to na wniosek rady notarjalnej,

5) wskutek prawomocnego wyroku sądu dyscyplinarnego albo sądu karnego.

P. Prądzyński wypowiedział zdanie, że należy dodać przepisy, wobec kogo notarjusz zrzeka się swego stanowiska oraz kto decyduje o niezdolności notarjusza na wniosek rady notarjalnej.

P. Miszewski uważał, że w wypadku p. 4 (niezdolność) należy przeprowadzić specjalną procedurę, jak to przewiduje ustrój sądownictwa. Słowa „a to na wniosek rady notarjalnej“ są zbędne, gdyż i z urzędu prezes powinien orzekać o tem. Pozatem należy dodać wiek lat 75, jako przyczynę do zwolnienia ze stanowiska notarjusza. Przepisy takie istnieją i w prawie o ustroju sądów powszechnych oraz w ustawie dla szkół akademickich w stosunku do profesorów.

Przewodniczący p. Rymowicz jest przeciwny zwalnianiu notarjuszów z powodu wieku, gdyż wiek niezawsze decyduje o upadku sił do pracy. Zwalnianie notarjusza wskutek niezdolności do urzędowania powinno się odbywać na ogólnych zasadach, obowiązujących w stosunku do urzędników państwowych.

Uchwalono wprowadzić przepisy o postępowaniu przy orzekaniu niezdolności notarjuszów do urzędowania (p. 4 art. 25). Opracowanie odpowiednich przepisów powierzono Referentowi.

W art. 25 początek zmieniono jak następuje: Urzędowanie notarjusza ustaje...

W p. 2) dodano: przez notarjusza.

W p. 3 dodano: po „utratę“: lub ograniczenia, oraz na końcu: lub obywatelskich.

Art. 26.

Notarjusz obowiązany jest przestrzegać, aby wszyscy pracownicy jego kancelarji prowadzili się moralnie i obowiązki swoje pełnili gorliwie i sumiennie.

Pracownikom kancelarji nie wolno zajmować się osobiście lub przez osoby trzecie handlem, przemysłem, pośrednictwem w interesach.

P. Miszewski jest zdania, że art. 26 należy skreślić. Urząd notarjusza jest jednoosobowy i wobec tego w ustawie notarjalnej nie należy zamieszczać przepisów o pracownikach kancelarji notarjalnej, których uprawnienia regulują ogólne przepisy o pracy.

Uchwalono art. 26 skreślić.

Art. 27.

Do kancelarji notarjalnej może wstąpić na aplikację, za zgodą notarjusza, ten, kto posiada obywatelstwo polskie i korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelnego charakteru, włada językiem polskim w słowie i w piśmie, a w okręgu językowo mieszanym posiada znajomość w słowie i piśmię drugiego języka krajowego, ukończył uniwersyteckie studja prawnicze z przepisanymi w Polsce egzaminami, odbył aplikację sądową i złożył egzamin sędziowski.

Wraz z przyjęciem kandydata, odpowiadającego warunkom powyższym, patron zwraca się do rady notarjalnej, celem wciągnięcia kandydata na listę aplikantów notarjalnych.

Rada notarjalna, jeżeli uważa, że kandydat warunkom powyższym czyni zadość, wciąga go na listę aplikantów, o czem zawiadamia notarjusza i aplikanta.

W razie odmowy zapisania kandydata na listę aplikantów notarjalnych, kandydatowi, zarówno, jak i jego patronowi, służy w terminie dwutygodniowym od dnia doręczenia uchwały, prawo odwołania do sądu apelacyjnego.

W sądzie apelacyjnym odwołania te rozpoznaje komplet specjalny, składający się z dwóch sędziów sądu apelacyjnego, z których jeden przewodniczy, oraz delegata rady notarjalnej. Orzeczenia sądu apelacyjnego są ostateczne.

Przewodniczący p. Rymowicz mniema, że wyliczenie warunków, jakim ma odpowiadać aplikant notarjalny, jest zbędne. Wystarczy powołać się na art. 10 projektu. Należy utworzyć osobny rozdział o aplikantach notarjalnych i substytutach notarjalnych.

Redakcję art. 27 pozostawiono do zaprojektowania Referentowi.

P. Miszewski uważa, że słowa: „do sądu apelacyjnego“ (ustęp 4) należy zastąpić przez: „kolegjum administracyjne sądu apelacyjnego“ i w związku z tem skreślić ustęp ostatni, zostawiając jedynie zdanie ostatnie tego ustępu.

Wniosek ten przyjęto.

Art. 28.

Aplikant notarjalny obowiązany jest pracować w kancelarji swego patrona i pod jego rzeczywistym kierunkiem celem nabycia uzdolnienia praktycznego i teoretycznego do samodzielnego wykonywania zawodu.

P. Prądzyński zapytuje, czy według projektu aplikant może zmienić swego patrona i jeżeli tak, to czy może czynić to bez jego zgody?

P. Skąpski zaznacza, że obie strony muszą mieć w tym względzie swobodę. Każda umowa może być rozwiązana.

Art. 28 przyjęto, skreślając słowo: „rzeczywistym".

Art. 29.

Aplikacja notarjalna powinna być wyłączna. Służba wojskowa, czas, spędzony na ćwiczeniach wojskowych i urlop normalny, zgodny z przepisami ustaw obowiązujących, nie stanowią przerwy w aplikacji.

O każdej przerwie w aplikacji aplikanta notarjalnego notarjusz obowiązany jest zawiadomić niezwłocznie radę notarjalną.

Przerwa w aplikacji dłuższa niż sześciomiesięczna pociąga za sobą wykreślenie aplikanta przez radę notarjalną z listy aplikantów.

Od uchwały rady notarjalnej służy zarówno aplikantowi, jak i jego patronowi, w terminie dwutygodniowym od dnia doręczenia uchwały, prawo odwołania do sądu apelacyjnego (art. 27, ustęp 5).

Skreślono: „służba wojskowa". Po słowach „zgodny z przepisami ustaw o obowiązujących" dodano: „o pracownikach umysłowych".

Dodano przepis o tem, że przerw w aplikacji, oprócz wymienionych w ustępie 1, nie będzie się zaliczać do czasu trwania aplikacji.

Ustęp 3 i 4 skreślono, przekazując decyzję o wykreśleniu aplikanta z listy sądowi dyscyplinarnemu.

Powierzono Referentowi wyjaśnienie redakcyjne słowa „wyłączna" w ustępie 1.

Art. 30.

Po dwóch latach aplikacji notarjalnej aplikant może przystąpić do egzaminu na substytuta notarjalnego przed komisją egzaminacyjną. W razie niepomyślnego wyniku aplikant może się poddać nowemu egzaminowi nie wcześniej, niż po upływie sześciu miesięcy.

Komisja egzaminacyjna składa się, pod przewodnictwem prezesa lub wiceprezesa sądu apelacyjnego, z delegata rady notarjalnej i sędziego sądu apelacyjnego.

Art. 31.

Oprócz aplikantów i substytutów notarjalnych w kancelarji notarjalnej pracują pomocnicy.

Notarjusz może przyjmować do swojej kancelarji jedynie osoby, mające ukończonych 16 lat wieku i sprawowania nieskazitelnego.

Cenzus wykształcenia i warunki pracy pomocników notarjalnych oznaczy specjalna instrukcja, opracowana przez Ministra Sprawiedliwości.

Art. 30 i 31 skreślono, a mianowicie: art. 30 w związku z p. h) art. 10, art. 31 zaś w związku z art. 26.

Art. 32.

W razie wygaśnięcia urzędu notarjusza w miejscowości, w której jest tylko jedna kancelarja notarjalna, lub w razie zawieszenia notarjusza w czynnościach służbowych na mocy postanowienia sądu dyscyplinarnego lub wyroku sądu karnego, albo z rozporządzenia władzy nadzorczej aż do orzeczenia sądu, Minister Sprawiedliwości, o ile to uważać będzie za konieczne, może, po wysłuchaniu opinji miejscowej rady notarjalnej, delegować do czasowego pełnienia obowiązków notarjusza jednego z notarjuszów, urzędujących w okręgu tego samego sądu okręgowego, o ile możności najbliższego siedziby zastępowanego notarjusza.

Delegacja ta ustaje: w pierwszym wypadku najdalej w trzy miesiące od jej rozpoczęcia, w drugim i trzecim wypadku z upływem terminu zawieszenia notarjusza w urzędowaniu.

W pieczęci notarjusza w ten sposób delegowanego, urząd i miejsce urzędowania oznaczone będą w sposób następujący: „...notarjusz, czasowo delegowany do pełnienia obowiązków notarjusza w..."

Przewodniczący p. Rymowicz jest zdania, że zamiast notarjusza powinien być delegowany substytut.

P. Prądzyński zauważa, że substytut jest zastępcą, nie można zaś wyznaczać zastępcy, gdy osoba zastępowana nie żyje.

P. Skąpski stoi na stanowisku, żę art. 32 powinien być rozszerzony na wszystkie kancelarje notarjalne. Nie może być przerwy w urzędowaniu kancelarji, gdyż wływa to na utratę klijenteli.

Referent p. Glass stwierdza, że żądanie rozciągnięcia przepisu art. 32 na wszystkie kancelarje notarjalne stawiają izby notarjalne małopolskie, aby w ciągu pierwszego roku po śmierci notarjusza zapewnić wdowom pewien dochód. Jednakże wzgląd ten natury prywatnej nie może być decydujący. Należy raczej wprowadzić pewien fundusz ubezpieczeniowy.

Uchwalono utrzymać art. 32 ze zmianą notarjusza na substytuta notarjalnego.

Pozatem na wniosek p. Skąpskiego uchwalono dodać osobny artykuł po art. 29 o substytutach notarjalnych (w miejsce skreślonego art. 30) oraz przyjęto zasadę, że substytut ma prawo zastępowania notarjusza i w tym czasie korzysta z praw notarjusza.

W ten sposób doprowadziliśmy sprawozdanie z obrad podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej w pierwszem czytaniu projektu ustawy notarjalnej do art. 33, a więc do rozdziału 2-go, traktującego o izbach i radach notarjalnych. Dalszy ciąg sprawozdania (zakończenie sesji grudniowej 1931) umieścimy niebawem.

DYSKUSJA NAD USTAWĄ NOTARJALNĄ.

O chronologję nazwy „notarjusz".

W numerze 3 „Nota-Teki" z r. b. w sprawozdaniu z obrad nad projektem ustawy notarjalnej zaznaczono, iż według oświadczenia na posiedzeniu podkomisji referenta p. Glassa nazwa „notarjusz" była w użyciu w dawnej Polsce już od XIV wieku. Otóż wątpię, czy twierdzenie to zostało uzasadnione, tekstów bowiem polskich treści prawnej z owego wieku, poza rotami przysiąg, zgoła niema. Dopiero z XV wieku datują się najstarsze zabytki naszego języka prawniczego. Ale czy znajdziemy w tych zabytkach spolszczoną formę „notarjusz"? Napewno nie.

W dokumentach polskich z odleglejszych czasów występuje tylko forma łacińska „notarius" na oznaczenie wogóle pisarza albo sekretarza, np. notarius civilis, terrestris, montium (pisarz miejski, ziemski, górniczy). Jeszcze na schyłku XVI wieku Klonowicz zowie ówczesnych notarjuszów gdańskich „jawnymi pisarzami" (łac. notarius publicus), polska zaś forma „notarjusz" występuje dopiero później na oznaczenie pisarzy sądowych (zwłaszcza juryzdykcyj duchownych) oraz sekretarzy magistratów (np. starej Warszawy). Zachowała ona wszelako charakter ściśle urzędowy i nie zakorzeniła się ani w literaturze, ani w języku potocznym. Nazwę „notarjusz" w dzisiejszem znaczeniu podaje bodaj pierwszy Linde, ale jej żadnemi cytatami literackiemi nie popiera i zamieszcza obok niej wspomniany termin: „pisarz jawny".

Co się tyczy wyrazu „rejent", to już w początkach XVII wieku występuje on w znaczeniu „kierownika chóru", a następnie „kierownika kancelarji" (np. rejent grodzki). Utrwalił się nietylko w języku urzędowym b. Królestwa Kongresowego, lecz również w mowie potocznej i literaturze, czego dowodzi choćby znany urywek z ks. I „Pana Tadeusza".

„Rejent" również jest jedną z głównych postaci we Fredrowskiej „Zemście za mur graniczny", występuje w utworach Krasickiego, Rzewuskiego, Kraszewskiego i in. A nic nie stoi na przeszkodzie, aby wyrazowi „rejentura" nadawać taki sam zakres pojęciowy, jaki ustalony jest z terminem „notarjat": przedstawicieli „notarjatu" możemy np. zwać przedstawicielami „rejentury" (por. prokuratura) lub studja nad „notarjatem" studjami nad „rejenturą".

Zresztą spór o „notarjusza" można z łatwością zakończyć: nawet żarliwi zwolennicy nazwy „rejent" sporu tego, jak mniemam, gotowi byliby zaniechać, byle „rejenta" uznano za równorzędnego z „notarjuszem", tak samo jak nie należy rugować wielu innych wyrazów, przekazanych nam przez tradycję i mających oparcie w żywej mowie ogółu.

B. Ślaski.

Wieruszów, w lutym 1932 r.

Urzędnik czy mąż zaufania?

Próba kompromisu.

Poniższe uwagi p. rej. Wąsowskiego zamieszczamy, jako dalszy przyczynek do dyskusji nad art. 1 ustawy notarjalnej. (*Przyp. Red.*)

Spór akademicki, jak określić stanowisko notarjusza: urzędnik państwowy lub publiczny czy też mąż (osoba) zaufania publicznego, od dłuższego czasu niepokojący uwagę osób zainteresowanych na łamach wydawnictw specjalnych, przeniesiony został na teren miarodajny—do podkomisji notarjalnej Komisji Kodyfikacyjnej, która jednak w dyskusji również orzecha nie zgryzła, pozostawiając definicję nauce prawa.

Tym sposobem mizerną od pewnego czasu osobą notarjusza w Polsce mają się zająć magowie, do czasu zaś pozostanie zapewne on po staremu notarjuszem tylko na papierze, rejentem w nomenklaturze korzystającego z jego usług ogółu, dopóki, oczywiście, przez coraz liczniejszych p. o. (poborców opłat) ostatecznie wyparty nie zostanie.

Jeżeli jednak istnieje wyemancypowana z sądownictwa instytucja „notarjat" o odrębnych swoistych celach i zadaniach, działająca za pośrednictwem notarjuszów publicznych (nomenklatura amerykańska), dlaczego nie można poprzestać na tej nomenklaturze właśnie?

Wtedy przez analogję do art. 1 prawa o ustroju sądownictwa powszechnego czy nie możnaby było nowej ustawy notarjalnej w ten np. rozpocząć sposób?

Art. 1. Akty i inne czynności dobrej woli i wiary publicznej pod gwarancją państwa przyjmuje, sporządza i uwierzytelnia, nadając im cechę urzędowości z zachowaniem dowodu zawartych umów, instytucja Notarjatu przez notarjuszów publicznych, którzy dokonywują również inne, zlecone im przez ustawy, czynności sądownictwa niespornego.

Art. 2. Notarjusz przeto jest osobą zaufania publicznego, ustanowioną przez władzę państwową i działającą z mocy i w granicach niniejszej ustawy pod zwierzchnią kontrolą Ministra Sprawiedliwości a bezpośrednią organów samorządu zawodowego.

W wykonywaniu swych obowiązków notarjusz podlega tylko ustawom.

Stanowisko notarjusza jest związane z jego osobą, jest dożywotnie i nieprzenaszalne.

Za swe czynności urzędowe notarjusz pobiera wynagrodzenie od osób zainteresowanych podług taksy, zatwierdzonej w drodze ustawodawczej.

Wł. Wąsowski
Rejent.

Łęczna, w lutym 1932 r.

Jeszcze o zastępstwie
na obszarze Ziem Zachodnich.

Od Związku Pracowników Adwokackich i Notarjalnych na Ziemie Zachodnie Rz. P. w Poznaniu, Oddział w Ostrowie, otrzymujemy kolejny artykuł w sprawie zawarowania praw nabytych przez dotychczasowych t. zw. sekretarzy na obszarze Ziem Zachodnich w przyszłej ustawie notarjalnej. Artykuł drukujemy bez żadnych zmian, jako wyraz stanowiska, które niezawodnie w wyniku wymiany zdań dozna dalszego pogłębienia. (Przyp. Red.).

Ustawodawstwo poniemieckie obowiązujące dotąd na ziemiach b. zaboru pruskiego nie zna specjalnej ustawy notarjalnej, nie zna też wyłączności osoby notarjusza, dopuszczając, że może nim być adwokat, nie zna dalej aplikacji notarjalnej i nie przewiduje też stanowiska stałego substytuta notarjalnego.

Ten stan rzeczy wymagał siłą rzeczy, że notarjusz, działający na terenie byłego zaboru pruskiego, musiał mieć osobę, która mu prowadzi agendy w kancelarji notarjalnej i koncypuje akty notarjalne.

Funkcje te, jak to już poprzednio wyjaśnialiśmy, spełniali i spełniają od dziesiątek lat pracownicy adwokaccy i notarjalni, tz. sekretarze adwokaccy i notarjalni.

Z tego wynika, że jakkolwiek ustawodawstwo poniemieckie nie znało stanowiska zastępcy, tak jak je pojmuje projekt Komisji Kodyfikacyjnej, to jednak potrzeby życia instytucję taką faktycznie utrwaliły, bo, jak wspomnieliśmy, wszystko to, co mogło być objęte zakresem prac substytuta notarjalnego, spełniali sekretarze adwokaccy i notarjalni, a więc i spełniają te czynności, które wedle projektu Komisji Kodyfikacyjnej chce się powierzyć substytutom notarjalnym. Powiemy nawet więcej, a mianowicie, że z racji takiego charakteru notarjatu procownik notarjalny na terenie byłego zaboru pruskiego koncypował nieledwo wszystkie akty i czynności notarjalne, sporządzane w poszczególnej kancelarji notarjalnej.

Niepodobna, żeby ten stan rzeczy uszedł był uwadze polskiego ustawodawcy, a jeżeli tak, to przyszła polska ustawa notarjalna nie powinna przejść nad tem do porządku dziennego. Spodziewamy się więc, że przyszła polska ustawa notarjalna uwzględni stan rzeczy, jaki wytworzyły potrzeby życia, a wprowadzając oficjalnie instytucję substytuta notarjalnego, dotąd na ziemiach byłego zaboru pruskiego nieznaną, powinna przyznać pracownikom notarjatu i adwokatury na ziemiach tegoż b. zab. pruskiego conajmniej te same prawa, jakie art. 132 projektu przyznaje pracownikom notarjalnym w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Wymaga tego prosta sprawiedliwość. Jeżeli bowiem w myśl art. 101 i 102 Konstytucji praca, jako naczelne dobro obywatelą, ma pozostawać pod ochroną państwa, jeżeli obywatelowi konstytucyjnie zagwarantowano swobodę jego pracy zawodowej, więc spodziewamy się, że przyszła polska ustawa notarjalna nie przekreśli słusznych praw pracowników notarjalnych i adwokackich b. zab. pruskiego.

Prosimy nie tylko o uznanie naszych praw, ale przedewszystkiem, o nieodbieranie nam i naszym rodzinom egzystencji i pozycji społecznej. Prosimy nie tylko jako pracownicy notarjalni, ale przedewszystkiem jako cała jedna grupa społeczeństwa, która rozumie, że wprowadzenie wyłączności notarjatu, stałej substytucji notarjalnej oraz aplikacji notarjalnej za jednym zamachem pozbawi członków tej grupy pozycji społecznej i prawa do życia, bo takie a nie inne byłyby skutki ustawy notarjalnej, któraby pominęła prawa pracowników adwokackich i notarjalnych b. zab. pruskiego.

Doświadczenie życiowe dowodzi, że zawody i gałęzie pracy zawodowej powstawały zawsze, jako wynik potrzeb życiowych społeczeństwa. Późniejsze ustawowe uregulowanie pewnej gałęzi pracy zawodowej jest już tylko usankcjonowaniem istniejącego stanu rzeczy. Dlatego też uważamy, że nie może stanowić przeszkody do uznania naszych praw to, że dotychczasowa organizacja notarjatu na ziemiach b. zaboru pruskiego, pozostawiała otwartą, a raczej nieuregulowoną kwestję naszych uprawnień zawodowych i to choćby tylko dlatego, że przecież ta sama organizacja notarjatu pozostawiła również otwartą kwestję substytucji notarjalnej, nie znała wyłączności osoby notarjusza, a także nie znała instytucji aplikacji notarjalnej.

Zresztą wspomnieć tu należy, że także ustawodawca polski dopiero od niedawna, bo mianowicie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca ca 1928 r. (Dz. U. 35/28, poz. 323) ustawowo usankcjonował definicję pracownika umysłowego, który wprawdzie i przedtem istniał, a tylko brakło ustawowego ustalenia jego pozycji społecznej.

Gdy więc projekt ustawy notarjalnej wyraźnie stawia kwestję zastępstwa, więc jest też nieodzowną koniecznością, ażeby w tej mierze ustalić również uprawnienia zawodowe pracowników notarjalnych i adwokackich b. zaboru pruskiego, którzy jako zawód od dziesiątków lat stanowią część uwarstwowienia społecznego społeczeństwa Ziem Zachodnich i którzy posiadają dawne a dobrze nabyte prawa do wykonywania swego zawodu, nawet pod rządami przyszłej polskiej ustawy notarjalnej.

Ze względów technicznych, związanych z układem numeru, zmuszeni jesteśmy ponownie odroczyć zapowiedzianą w poprzednim numerze polemikę z p. dr. St. Br. w odpowiedzi na uwagi, ogłoszone w ostatniem wydaniu „Przeglądu Notarjalnego“, a dotyczące wysuniętych przez nas koncepcji co do sposobu uregulowania sprawy zastępstwa notarjusza w przepisach przejściowych przyszłej ustawy notarjalnej.

Zarząd Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki

niniejszem podaje do wiadomości, że

w dniu 12 marca r. b. o godz. 19 m. 30 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie, prawomocnym bez względu na liczbę obecnych, w sali Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr. 14, odbędzie się

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Odczytanie i przyjęcie protokułów poprzednich Zgromadzeń — Walnego i Nadzwyczajnego.
3) Sprawozdanie Zarządu, Komitetu Wydawniczego czasopisma „Notarjat - Hipoteka" i Komisji Rewizyjnej za rok 1931, oraz zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1932.
4) Wybory członków Zarządu i zastępców na miejsce ustępujących.
5) Wybory Komisji Rewizyjnej.
6) Wybory delegatów na Zjazd.
7) Wnioski.

P. S. Zgodnie z § 50 p. 5 Statutu, wnioski członków na Ogólne Zebranie winny być opatrzone podpisami najmniej 3 członków i złożone Zarządowi przynajmniej na 7 dni przed Ogólnem Zebraniem.

Za dusze zmarłych Kolegów, Członków Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki

ś. † p.

Bilewicza Franciszka
Bielickiego Tomasza
Bykowskiego Jana
Czarneckiego Jana
Czarneckiego Stefana
Ciszewskiego Józefa
Doroszkiewicza Stefana
Janiszowskiego Gustawa
Kühna Aleksandra
Kamińskiego Michała
Kamieńskiego Eugenjusza
Lipniackiego Józefa
Łempickiego Michała
Makarewicza Stanisława
Malińskiego Feliksa
Motyki Jana
Piotrowskiego Antoniego
Pągowskiej Jadwigi
Rudzińskiego Feliksa
Rzepeckiego Leonarda
Rembiszewskiego Franciszka
Staniszewskiego Bogusława
Wiszniewskiego Mieczysława

w dniu 10 marca r. b. o godz. 9[30] r. w kościele O. O. Kapucynów (w Warszawie, ul. Miodowa) zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne, na które rodziny, b. szefów, kolegów i znajomych zaprasza

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Oddział Dąbrowiecki
Związku P. N. i H.

Po długich przedwstępnych przygotowaniach, trwających od kilku lat, w dniu 24 stycznia 1932 roku odbyło się w Sosnowcu zebranie organizacyjne pracowników Notarjatu i Hipoteki Okręgu Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Zebranie, które odbyło się przy licznym udziale (22 osoby) pracowników Notarjatu i Hipoteki, zagaił kolega Stefan Jędrzejewski, wyjaśniając nieodzowną potrzebę założenia Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki na naszym terenie.

Dyskusja nad sprawami bieżącemi Notarjatu i Hipoteki, które wyczerpująco omówili koledzy: Stefan Jędrzejewski, Henryk Żernicki, Jan Karolczyk, Juljan Kleczko i inni, odbyła się w atmosferze najdalej idącego zrozumienia potrzeb ogółu pracowników Notarjatu i Hipoteki i w najlepszej harmonji, co rokuje pomyślny rozwój naszego Oddziału.

Do Zarządu zostali wybrani koledzy: Stefan Jędrzejewski, Henryk Żernicki i Roman Hertes.

W końcu uchwalono następujące dwie rezolucje:

1) Wobec tego, że w obecnej chwili Notarjatowi i Hipotece w ogólności, a pracownikom tych instytucji w szczególności grożą z różnych stron liczne niebezpieczeństwa (zawiść pracowników innych dykasteryj, nagonka prasy, specjalne obciążenia podatkowe, redukcja personalna i uposażeń, kryzys ogólny i krzywdzące uchwały opracowywanej nowej ustawy notarjalnej) wyłania się gwałtowna potrzeba obrony, która może być jedynie należycie przeprowadzona przez należyte zorganizowanie się wszystkich pracowników Notarjatu i Hipoteki w silny Związek. Aby to stać się mogło, ogólne zebranie Oddziału Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki Okręgu Sądu Okręgowego w Sosnowcu wzywa Zarząd Główny Związku o niezwłoczne poczynienie kroków celem zwołania Ogólnego Zjazdu wszystkich pracowników Notarjatu i Hipoteki z Kongresówki i Kresów Wschodnich, oraz zaproszenia na ten Zjazd przedstawicieli pracowników Notarjatu i innych dzielnic. Pierwszym zaś etapem na tej drodze winno być natychmiastowe zwołanie delegatów istniejących na terenie Środkowej i Wschodniej części kraju Oddziałów Związku.

2) Ogólne Zebranie wita z zadowoleniem powstanie organu własnego, wydawanego przez Główny Zarząd Pracowników Notarjatu i Hipoteki w Warszawie pod nazwą „Notarjat — Hipoteka", składa Redakcji jak najlepsze życzenia jaknajpomyślniejszego rozwoju pisma, ale jednocześnie prosi, aby Redakcja więcej zechciała na przyszłość współdziałać ze sprawą zorganizowania się jaknajszerszego i jaknajprędszego ogółu pracowników Notarjatu i Hipoteki.

Na pierwszem posiedzeniu wybranego na ogólnem zebraniu Zarządu członkowie tegoż podzielili się między sobą w ten sposób, że Prezesem został kolega Stefan Jędrzejewski, skarbnikiem kolega Roman Hertes i sekretarzem kolega Henryk Żernicki.

J.-Ż.

Sosnowiec, w lutym 1932 r.

*

Do powyższego sprawozdania, łaskawie nam nadesłanego z Sosnowca, pragniemy kilka słów ze swej strony dodać.

Przedewszystkiem wyrażamy szczerą radość z powodu powstania nowego oddziału Związku na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Mamy głębokie przekonanie, że koledzy sosnowieccy potrafią skupić w szeregach organizacji wszystkich pracowników notarjatu i hipoteki na obszarze Zagłębia i zdołają nadać organizacji szeroko zakreślony rozpęd pracy twórczej. Zarząd Główny ze swej strony deklaruje kolegom sosnowieckim najdalej idące współdziałanie.

Co do postulatu zwołania Zjazdu Delegatów i dalszych perspektyw organizacyjnych, to z ogłoszonego w niniejszym numerze porządku dziennego dorocznego Walnego Zgromadzenia Związku widać, że przewidziane są właśnie wybory na Zjazd Delegatów, który będzie zwołany w najbliższej przyszłości.

Wreszcie, dziękując serdecznie za dobre słowa, wypowiedziane pod adresem naszego pisma, zapewniamy, że szpalty „Nota — Teki" stoją szeroko otworem dla propagandy idei najszerszego i najprędszego zorganizowania ogółu pracowników notarjatu i hipoteki i że każdy artykuł, tej dziedziny dotyczący, znajdzie gościnę na łamach pisma. Ze swej strony Redakcja sprawę tę poruszy w przededniu zapowiedzianego walnego Zgromadzenia członków Związku P. N. i H.

Podatek komunalny od aktów i protestów

a wynagrodzenie notarjusza za pobór tego podatku.

Ogłoszone w ostatnim numerze naszego pisma orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie gminy m. Piotrkowa przeciwko notarjuszowi G., miarodajnie wyjaśniające stan prawny, obowiązujący w zakresie należnego natarjuszom wynagrodzenia za pobór podatku komunalnego od protestów wekslowych, wywołało w świecie notarjalnym żywe poruszenie, czego wyrazem są liczne otrzymane przez nas głosy, wyprowadzające wnioski praktyczne, jakie wyrok Sądu Najwyższego nasuwa.

Przed przystąpieniem do omówienia tych wniosków, dajemy zgodnie z zapowiedzią obszerne wyciągi z artykułu p. rejenta Juljana Łady z Łodzi p. t. Podatek komunalny od aktów notarjalnych w b. Królestwie Polskiem a wynagrodzenie notarjalne za pobór tegoż podatku. Artykuł ten, jak już zaznaczaliśmy, ogłoszony w Nr. 4 „Przeglądu Notarjalnego" z roku 1929, daje na tle historycznem wyczerpujące uzasadnienie stanowiska świata notarjalnego w tak aktualnej obecnie kwestji, którą wspomniany wyrok Sądu Najwyższego rozwiązał w analogicznym sensie. Oto istotne ustępy wywodów p. rej. Łady:

Podatek lub opłata od aktów i wogóle od czynności notarjalnych w b. Królestwie Polskiem nie tak dawno ustanowiony został.

W cesarstwie rosyjskiem na mocy ustawy notarjalnej z r. 1866 (art. 201 — 207) ustanowiony został pobór opłaty na rzecz miast, osad, miasteczek lub gmin, gdzie dokument został sporządzony, od wszelkich umów i zobowiązań notarjalnie zawieranych albo do zaświadczenia lub protestu notarjuszowi okazywanych.

W b. zaś Królestwie Polskiem opłata ta, Postanowieniem Komitetu do spraw tegoż Królestwa z dnia 11 grudnia 1870 r. Najwyżej zatwierdzonem ustanowiona, w dniu 28 kwietnia 1871 r., do wykonania przez Senat Rządzący polecona została. Komitet do spraw Królestwa uchwalił:

I. Od wszystkich weksli, przedstawionych do protestu pobierane być winny opłaty na rzecz miasta lub gminy, w wysokości $^1/_4$ procentu od sumy, na jaką weksel wystawiony został.

II. Przy spisywaniu umów, kontraktów i aktów wszelkiego rodzaju, sporządzanych notarjalnie, pobiera się na rzecz miast albo gmin, gdzie one są spisywane, dodatkową opłatę w wysokości pięćdziesięciu procentów od opłaty stemplowej, pobieranej na rzecz Skarbu. Z zebranej przez Notarjuszów sumy tej opłaty zalicza się im na wynagrodzenie za pracę (honorarjum) i na wydatki kancelaryjne dziesięć procent (Dziennik praw, tom 71, str. 69).

W roku 1871-ym, w b. Królestwie Polskiem obowiązywała tak zwana polska ustawa o opłatach stemplowych z dnia 7-go października 1863 r. Na zasadzie więc tej Ustawy stemplowej opłata na rzecz miast i gmin powinna być pobierana.

Dla ułatwienia interesantom obliczenia opłaty stemplowej rzeczona Ustawa z r. 1863 ustanowiła pięć tabel wskazujących wysokość opłat procentowych, od przedmiotów, temi tabelami objętych.

Tabela I-sza służyła do wyrachowania opłat stemplowych procentowych, przepisanych do spraw cywilnych w Sądach prowadzonych, mających za przedmiot pieniężną wartość.

Tabela II-ga służyła i służy do wykazania opłat stemplowych, przepisanych po $^1/_2$ od tysiąca od kwitów, kaucyj, ewikcyj, lub poręczeń pieniężnych, oraz od obligów, zastawów, pożyczek i rewersów, jeżeli te obligi, zastawy, pożyczki i rewersy nie mają zabezpieczenia hipotecznego.

Tabela III-cia oznacza wysokość opłat stemplowych, przepisanych po $1^1/_2$ od tysiąca od obligów, zastawów, pożyczek, mających zabezpieczenie hipoteczne.

Tabela IV-ta oznacza wysokość opłat stemplowych, przepisanych po $^1/_5$% od sta, czyli po 2 od tysiąca od akcyj spółek handlowych i cywilnych, od umów o kupno, sprzedaż, zamianę ruchomości, o służebności czasowe, o spółkę nieakcyjną, o dzierżawy, poddzierżawy i o najem rzeczy lub usług albo robót o wystawienie budowli z materjału przedsiębiorcy.

Tabela V-ta oznaczała wysokość opłat stemplowych, przepisanych po $^2/_5$% od sta, czyli 4 od tysiąca od umów o kupno, sprzedaż lub zamianę nieruchomości, o wieczystą dzierżawę, o służebności wieczyste, od wniosków o przepisanie tytułu własności nieruchomej z mocy wyroku adjudykacyjnego.

Z mocy Ustawy, pod dniem 1/13 maja 1844 r. zatwierdzonej, do Królestwa Polskiego wprowadzona została rosyjska Ustawa stemplowa z r. 1874, a następnie rosyjska Ustawa stemplowa z dnia 10 czerwca 1900 r. Obie te Ustawy oparte zostały na innych zasadach niż Ustawa polska 1863 r.

Jednak odnośnie do opłat na rzecz miast i gmin Ustawy te nic nie zmieniły; powyżej przytoczone Postanowienie Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego z dnia 11 grudnia 1870 r. i Ustawa stemplowa z 1863 r. nadal pozostały w swej mocy i obowiązywały w całej swej rozciągłości aż do czasu wprowadzenia przez okupanta niemieckiego swojej Ustawy stemplowej.

Otóż okupant niemiecki, wprowadzając z dniem 1 września 1916 r. swoją Ustawę stemplową, ustanowił na rzecz swego Skarbu bardzo wysokie stawki, a od aktów przejścia tytułu własności nieruchomej pobierania opłaty na rzecz miast i gmin zabronił, a więc tabelę V z ustawy stemplowej z r. 1863 wykreślił i zamiast niej nic nie ustanowił; tabele zaś II, III i IV Ustawy stemplowej z r. 1863 nienaruszone w swej mocy pozostawił.

Ten stan rzeczy trwał i po usunięciu okupanta niemieckiego z b. Królestwa Polskiego i ustaleniu się Rządu Państwa Polskiego aż do 20 października 1922 r., kiedy prawodawca polski wydał Ustawę z dnia 21-go września 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 88, poz. 784), mocą której postanowił, że gminy i powiatowe związki komunalne mogą pobierać na rzecz swoją opłaty od umów o przeniesienie własności nieruchomej, przyczem obciążenie umowy nie może przewyższać 4% sumy, która służy za podstawę do wymiaru opłat stemplowych na rzecz Skarbu. W przepisach wykonawczych do tej ustawy z dnia 20 stycznia 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 13, poz. 85) prawodawca polski określił w jakiej mierze sąd, notarjusze oraz państwowe władze skarbowe mają współdziałać przy wymiarze i poborze tych opłat na rzecz miast i gmin.

Mianowicie według § 12 tych przepisów notarjusze, powołani do wymiaru i poboru państwowej opłaty stemplowej, mają prawo jednocześnie z tą opłatą wymierzyć i pobrać przypadającą opłatę samorządową, a stosownie do § 15 tychże przepisów notarjusze są uprawnieni pobierać od ciał samorządowych wynagrodzenie za czynności, z wymiarem i poborem tych opłat związane, w wysokości 4% sum, ciałom samorządowym wypłaconych. Tak więc Postanowienie Komitetu do spraw b. Królestwa Polskiego z dnia 11-go grudnia 1870 r., zostało zmienione w tym duchu, że notarjusze pozostali zwolnieni od obowiązku wymiaru i poboru opłat na rzecz miast i gmin od aktów przeniesienia własności nieruchomej, jakkolwiek uprawnieni do tego wymiaru i poboru, i że wynagrodzenie za tę czynność zostało zredukowane z 10% na 4%.

Następnie wyszły: ustawa z dnia 11-go sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych oraz rozporządzenie II Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18-go marca 1924 r., w celu wykonania ustawy z dnia 11-go sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. Nr. 94, poz. 747 i Nr. 31/24, poz. 317), które dokonały zmian i w części pierwszej i w części drugiej Postanowienia Komitetu z dnia 11 grudnia 1870 r.

Na mocy ustawy z dnia 11-go sierpnia 1923 r. podatek komunalny pobierany od umów o przeniesienie własności nieruchomej zaliczony został do podatków samoistnych, wymierzanych i pobieranych przez same gminy lub organy przez zarząd gmin uprawomocnione (art. 13).

Następnie na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wysokość tego podatku zamiast poprzednio pobieranego w ilości 4% sumy, która służyła za podstawę do wymiaru opłaty na rzecz Skarbu, określona została na połowę opłaty stemplowej, pobieranej na rzecz Skarbu na mocy obecnie obowiązującej Ustawy stemplowej z dnia 1 lipca 1926 r.

Tabela V Ustawy stemplowej z r. 1863 przestała obowiązywać i wszelką moc utraciła.

Następnie ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. na mocy art. 15 uchyliła pobór podatków komunalnych od aktów notarjalnych, w których opłata stemplowa pobierana była według stawek stałych.

Tabele II, III i IV Ustawy stemplowej z r. 1863 pozostały nie naruszone i w całej swej mocy do dnia dzisiejszego obowiązują; podatek komunalny od umów, temi tabelami objętych, według Postanowienia Komitetu do spraw Królestwa z dnia 11-go grudnia 1870 r. i zasad Ustawy stemplowej z 1863 r. pobierany być winien i do dnia dzisiejszego przez notarjuszy pobierany jest.

Takim więc zmianom uległa część druga omawianego Postanowienia Komitetu.

Część pierwsza Postanowienia Komitetu uległa zmianie takiej, że na mocy art. 14 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. postanowiono, aby przez notarjuszów względnie inne organy był wymierzany i pobierany podatek komunalny od protestowanych weksli łącznie z opłatą państwową w wysokości $^1/_2$% sumy wekslowej. A na mocy § 10 wyżej wymienionego Rozporządzenia II Ministra Spraw Wewnętrznych notarjusze względnie inne organy, winni 1 i 16 go każdego miesiąca przekazywać zarządom właściwych gmin po potrąceniu rzeczywistych kosztów, połączonych z przekazem, kwoty pobrane tytułem podatku komunalnego.

A więc ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. i Rozporządzenie II Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18-go marca 1924 r. zmieniły część I Postanowienia Komitetu z r. 1870 w ten sposób, że stopa podatku została podwyższona z $^1/_4$ na $^1/_2$% sumy wekslowej i notarjusze zobowiązani zostali pobrany podatek wnosić do kas miejskich dwa razy na miesiąc oraz otrzymali prawo rzeczywiste koszta, związane z przekazem tego podatku, potrącać z sumy na rzecz miasta lub gminy zebranej.

Jakoż z tego wszystkiego, co wyżej powiedziano wynika, że ustawodawstwo polskie zmieniło sprawę wymiaru i poboru podatku komunalnego, ustanowionego w Postanowieniu Komitetu z dnia 11-go grudnia 1870 roku, w trzech punktach: 1) podatek komunalny od umów o przeniesienie własności nieruchomej uznało za samoistny, polecając pobór jego zarządom komunalnym oraz ustalając wysokość jego na połowę opłaty stemplowej; 2) uchyliło podatek od aktów, od których opłata stała się należała według Ustawy stemplowej polskiej z r. 1863; 3) powiększyło podatek od protestów weksli z $^1/_4$% na $^1/_2$% od sumy wekslu.

Oczywiście, jeśli ustawodawstwo polskie zmieniło wymiar i pobór podatku komunalnego, ustanowionego Postanowieniem Komitetu z r. 1870, to samo przez się rozumie się, że zmieniło i wynagrodzenie notarjusza za pracę przy wymiarze i poborze przezeń tego podatku, jednak wynagrodzenia tego nie uchyliło.

Kto twierdzi, że sprawę wynagrodzenia notarjuszów za wymiar i pobór podatków komunalnych od czynności notarjalnych, uregulowało ustawodawstwo polskie i że wynagrodzenie notarjuszom za pracę przy poborze podatku komunalnego od protestowanych weksli i innych czynności notarjalnych nie należy się, ten albo przepisów obowiązujących w tym przedmiocie nie zna, albo zrozumieć ich wcale nie chce.

Ustawodawstwo polskie istotnie uregulowało jedynie wynagrodzenie notarjusza przy poborze podatku komunalnego od aktów przeniesienia tytułu własności nieruchomej.

Obecnie w przeważnej liczbie notarjusze podatku tego wcale nie pobierają, wskutek czego wynagrodzenie to dla nich samo przez się upada; jeśli jednak notarjusze w niektórych okręgach sądowych podatek ten wymierzają i go pobierają, to wynagrodzenie im się należy i otrzymują go na zasadzie umowy, zawartej pomiędzy notarjuszem a Zarządem Komunalnym.

Od wszystkich znowu aktów, od których podatek komunalny został uchylony, a te akty wyżej zostały wyliczone, wynagrodzenia notarjusz nie ma, bo niema przedmiotu poboru. Ale pozostaje jeszcze olbrzymia większość aktów, od których notarjusze podatek komunalny wymierzają i pobierają, i od których wynagrodzenie za pobór jego im się należy.

Od wszystkich aktów wskazanych w II, III i IV tabelach Ustawy stemplowej z r. 1863, od wszystkich protestów weksli, notarjusze podatek komunalny pobierają, i wynagrodzenie za tę pracę im się należy, a to według Postanowienia Komitetu do spraw Królestwa Polskiego z dnia 11 grudnia 1870 r. i zasad Ustawy stemplowej z r. 1863-go.

Jeśli podatek na mocy Postanowienia Komitetu miastu lub gminie się należy, i notarjusz go na mocy tegoż Postanowienia na rzecz miasta lub gminy pobiera, to i wynagrodzenie notarjalne, przez to Postanowienie przewidziane, notarjuszowi się również należy.

Ale przeciwnicy powyżej wyrażonego poglądu dowodzą, że notarjusze nie mają prawa do wynagrodzenia dla siebie od podatku komunalnego, pobieranego od aktów i czynności notarjalnych oraz od protestu weksli, po pierwsze dlatego, że podatki komunalne w b. zaborze rosyjskim były pobierane w postaci dodatków do opłat państwowych i korzystały z tych samych przywilejów płatniczych, jakie służą opłatom państwowym a mianowicie z przywileju, wypływającego z art. 28-go Ustawy stemplowej z 1926 r. oraz przywileju bezpłatnego poboru podatku tego przez notarjuszów, powtóre dlatego, że prawodawstwo polskie uchyliło prawo notarjuszów do wynagrodzenia za pobór podatku komunalnego.

W ustawodawstwie rosyjskiem niema przepisu, któryby podatek komunalny od aktów notarjalnych za dodatek do opłat uznawał.

Podatek komunalny przewiduje specjalna Ustawa notarjalna, która w żadnym stosunku do ustaw o podatkach stałych i niestałych oraz akcyzowych nie pozostaje. Ustawa notarjalna została umieszczona w tomie XVI zbioru Praw rosyjskich, a ustawy o podatkach ogłoszone są w tomie V. Podatek komunalny stanowi podatek odrębny i samodzielny. Podatek ten z żadnego przywileju nigdy nie korzystał i nie korzysta, bo niema ustawy, którąby mu przywilej, z jakiego opłaty państwowe korzystają, nadała. W art. 28 Ustawy stemplowej z roku 1926 o jakimkolwiek przywileju dla podatku komunalnego nawet nie wspomniano, prawodawca tylko co do opłaty stemplowej zastrzegł, że notarjusz uzależnia dokonanie czynności urzędowej od uiszczenia tej opłaty. Żaden notarjusz w b. Królestwie Polskiem, przy poborze opłat na rzecz miasta nigdy ich nie łączył i nie łączy z opłatami skarbowemi oraz nie stawia sporządzenia aktu w zależności od zapłaty opłat miejskich. W tym względzie Ustawa notarjalna daje notarjuszowi wskazówki, co ma czynić, gdy strona podatku komunalnego nie chce przy akcie zapłacic. Stosownie do art. 206 ustawy notarjalnej, notarjusz w tym wypadku akt sporządzić jest obowiązany, tylko nie powinien interesantowi wydawać pierwszego wypisu do czasu uiszczenia tych opłat.

Co się tyczy opłat na rzecz gmin, od protestowanych weksli, to opłata ta ze swej podstawy, z gruntu, na którym się opiera, nie może być dodatkiem do jakiejkolwiek opłaty, albowiem była i jest pobierana od sumy wekslu czy $1/4\%$, czy w $1/2\%$, a nie w pewnym stosunku do jakiejkolwiek opłaty państwowej. Przytem należy podkreślić, że podatek komunalny został ustanowiony i wprowadzony do Królestwa Polskiego na mocy specjalnego rozporządzenia niezależnie od jakichkolwiek podatków państwowych, mianowicie na mocy Najwyżej zatwierdzonego Postanowienia Komitetu z dnia 11-go grudnia 1870 r., które do dnia dzisiejszego ze zmianami powyżej oznaczonemi obowiązuje.

Jeżeli Sejm skreślił trzeci ustęp art. 14 ustawy z dnia 11-go sierpnia 1923 r., przyznający notarjuszom wynagrodzenie za wymiar i pobór podatku komunalnego od protestowanych weksli, a Minister Spraw Wewnętrznych w § 10 Rozp. II z dnia 18 go marca 1924 r., nadał notarjuszom prawo potrącenia rzeczywistych kosztów, połączonych z przekazem zarządom miast i gmin, pobranego podatku od zaprotestowanych weksli, a nie wspomniał o wynagrodzeniu notarjalnem, to Sejm i minister uczynili rozumnie i logicznie, gdyż przepis o wynagrodzeniu notarjalnem już od roku 1870 istniał, obowiązywał i bez wszelkich zastrzeżeń w ciągu 59 lat był wykonywany, więc nie było żadnej potrzeby stanowić identyczny nowy przepis.

Notarjusz względem gminy miejskiej czy wiejskiej w żadnym stosunku służbowym nie pozostaje.

Gmina dlań jest osobą obcą, jak każda osoba prywatna. Jeśli gmina korzysta z czynności urzędowych notarjusza, to za tę czynność według słuszności i prawa płacić powinna.

Według jurisprudencji rosyjskiego Senatu, a szczególniej według wyroku rosyjskiego Senatu z roku 1880 Nr. 179, oraz ogólnego Zebrania Senatu I i Kasacyjnych Departamentów Senatu z roku 1875 Nr. 19, ani art. 208 Ustawy notarjalnej, ani wogóle żadna ustawa darmowego dokonywania czynności notarjalnych nie ustanawia i nie przewiduje. Czy czynność ta ma być dokonana na rzecz osoby fizycznej czy prawnej, za każdą czynność urzędową dla kogokolwiekbądź przez notarjusza dokonaną, notarjuszowi należy się wynagrodzenie.

Wnioski praktyczne

z wyroku Sądu Najwyższego.

Z pośród szeregu listów, jakie otrzymaliśmy w związku z wyrokiem Sądu Najwyższego w sprawie gminy m. Piotrkowa z notarjuszem G., drukujemy poniższy apel do Redakcji, wystosowany przez p. rej. Władysława Modrzewskiego z Lublina:

W numerze czwartym przeczytałem orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie o wynagrodzenie rejentów za pobór podatku komunalnego od protestów weksli. Uważam, że orzeczenie Sądu Najwyższego ma znaczenie zasadnicze i zmienia gruntownie sytuację rejentów. Chodzi więc obecnie o zastosowanie tego orzeczenia w życiu praktycznem.

Wobec tego nasuwają się dwa pytania:

1) Czy można odrazu zacząć potrącanie wynagrodzenia, czy też czekać jeszcze na wyjaśnienie Ministerjum Sprawiedliwości, które powinno lojalnie się wycofać z niefortunnie zajętej pozycji?

Mojem zdaniem, należy pobierać wynagrodzenie bez wyczekiwania na okólnik urzędowy, który może zresztą wcale się nie ukazać; ogół nie może być w gorszem położeniu niż notarjusz G. z Piotrkowa, który wygrał sprawę w Sądzie Najwyższym. Wszelako dla powagi urzędu należałoby działać solidarnie, bez odchyleń indywidualnych. Byłoby przeto pożądane, ażeby Sz. Redakcja wypowiedziała się w tej mierze dość wcześnie, czyli przed 1 przyszłego miesiąca.

2) Czy możemy pretendować o wynagrodzenie za ubiegłe lata od czasu wydania przez Ministerjum Sprawiedliwości z dn. 3 sierpnia 1928 r. okólnika czyli za koniec 1928 roku, za cały 1929, 1930, 1931 i początek 1932, czyli przeszło trzy lata i w jaki sposób to urzeczywistnić?

Mojem zdaniem, Magistraty pobrały fundusze im nienależne i powinny je zwrócić. Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że na ręce notarjuszów wpływać będzie w dalszym ciągu podatek komunalny i będziemy w stanie z tego źródła nasze zal głe należności potrącać. Aby nie działać w odosobnieniu od innych należałoby się w tej mierze porozumieć i wskutek tego sądziłbym, że Sz. Redakcja i w tej mierze wypowie swoje zdanie, któreby mogło mieć dla nas znaczenie informacyjne i bardzo ważne.

*

(w. n.). Czyniąc zadość licznym zapytaniom, które p. rej. Wł. Modrzewski z Lublina w przytoczonym liście doskonale sformułował, wypowiadamy opinję następującą:

Ad. 1. Jeżeli chodzi o pobieranie wynagrodzenia na przyszłość, bez wyczekiwania na okólnik urzędowy, to sprawa ta z. n. nie powinna budzić wątpliwości.

Zgodnie z art. 813 U. P. C. „sądy obowiązane są stosować się do orzeczeń Sądu Najwyższego, jako wykładni wyraźnej myśli prawa“. Wprawdzie, jak to niejednokrotnie wyjaśniał b. Senat rosyjski, wykładnia, zawarta w orzeczeniu instancji kasacyjnej, jest obowiązująca dla sądów jedynie co do sprawy, w której orzeczenie zapadło, a z chwilą ogłoszenia staje się dla sądów tylko miarodajną, jednakże wobec ostatecznie już przesądzonego sporu miasta Piotrkowa z notarjuszem G. i zajętego przez Sąd Najwyższy stanowiska wytworzony stan prawny zarysowuje się w sposób wyraźny i niewątpliwy.

Jakkolwiek przeto orzeczenie Sądu Najwyższego nie ma charakteru zasady prawnej, która powzięta być może dopiero w składzie siedmiu sędziów (art. 40 prawa o ustroju sądów powszechnych), tem niemniej, powtarzamy, nie można przypuszczać, by w wytworzonej sytuacji zainteresowane związki komunalne zechciały wywoływać dalsze spory, narażając się na pewną przegraną i wszelkie związane z tem konsekwencje.

Nie można również przypuszczać, by władze państwowe z Ministerstwem Sprawiedliwości na czele, wobec wyraźnego stanowiska, zajętego przez Sąd Najwyższy, trwały nadal na dotychczasowej pozycji, którą same uznały za sporną, skoro na przestrzeni kilku lat, jak to przypomnieliśmy w ostatnim numerze, pozycję tę radykalnie zmieniły.

W tym stanie rzeczy, nie spodziewając się nawet okólnika urzędowego, i zważywszy, że już przed orzeczeniem Sądu Najwyższego cały szereg notarjuszów z mimowolnym „bohaterem dnia“ not. G. z Piotrkowa na czele należne wynagrodzenie za pobór podatku komunalnego od protestów pobierało, należy, jak mniemamy, stanąć na wyraźnem stanowisku, że do pobierania wynagrodzenia tego na przyszłość notarjusze są bezwzględnie uprawnieni.

Ad. 2. Skoro stajemy na stanowisku, że orzeczenie Sądu Najwyższego kwestję prawną, tkwiącą u podstaw toczącego się od kilku lat sporu, miarodajnie rozstrzygnęło, to oczywiście konsekwentnie przyjąć należy, że notarjuszom należy się również wynagrodzenie za lata ubiegłe.

Notarjusz powiązany jest ze związkiem komunalnym, na którego rzecz za odpowiedniem wynagrodzeniem pobiera podatki, stosunkiem prywatnoprawnym, niema bowiem tekstu, któryby w danym wypadku uzasadniał jakąś więź o charakterze publiczno-prawnym. Na gruncie przeto prawa prywatnego, nie może ulegać wątpliwości, że nienależnie wpłacone związkom komunalnym sumy za lata ubiegłe ulegają zwrotowi (art. 1235, 1376 K. C.). Związki komunalne otrzymały w latach ubiegłych nienależne im kwoty pieniężne, a otrzymały je właśnie „skutkiem błędu“, jak stanowi art. 1376 K. C., obejmujący, jak wiadomo, zarówno wypadek błędu co do faktu, jak i co do prawa. W danym razie mamy właśnie typowy wypadek błędu co do prawa, uzasadniający bezwarunkowo żądanie zwrotu nienależnie wpłaconych związkom komunalnym sum.

Czy wobec tego w drodze art. 1289 i nast. K. C. może nastąpić potrącenie zaległych należności notarjusza z bieżącemi wpłatami na poczet pobranego podatku komunalnego?

Kwestja ta z przyczyn prawnych, w których rozważanie wchodzić nie będziemy, może być uważana za sporną. Dlatego też, gwoli uniknięciu dalszych na gruncie omawianej sprawy sporów, mniemamy, że notarjusze w każdem środowisku, działając łącznie, powinni porozumieć się z zarządem właściwego związku komunalnego i ustalić sposób potrącania zaległych należności z bieżących wpłat pobranych podatków.

Jest to droga z. n. najbardziej wskazana nie tylko dlatego, że rozwiązuje sprawę w sposób pokojowy, ale i ze względu na obecne ciężkie położenie finansowe miast, które muszą liczyć na stały dopływ dochodów z pobieranych przez notarjuszów podatków. Miarowe umniejszenie tych dochodów, wskutek potrącania w pewnym ustalonym za wzajemną zgodą stosunku procentowym zaległych należności notarjuszów, nie będzie dla zainteresowanych związków komunalnych zbyt dotkliwe.

Na manowcach fiskalizmu.

Nie trzeba być szczególnie wnikliwym obserwatorem zjawisk życia zbiorowego, aby powziąć przekonanie, że niedobrze się dzieje u samych podstaw psychiczno-społecznych naszego bytowania państwowego. I nie trzeba też być szczególnie uzbrojonym w wiedzę socjologiczną i polityczną komentatorem zjawisk życia publicznego, aby postawić tezę, że wiele trudności, jakie na każdym kroku przezwyciężać musi młody organizm państwowy odrodzonej Rzeczypospolitej, nie gdzieindziej jak w tych właśnie szwankujących podstawach bytu społeczno - państwowego ma swoje źródło.

Temat do traktatu? Bynajmniej! Zupełnie realne ujęcie, przez pryzmat doświadczeń notarjatu, podstawowych niedomagań naszego życia zbiorowego. Pragniemy w ogólnych z konieczności zarysach zająć się w tej chwili tylko pewnym odcinkiem sformułowanego powyżej zagadnienia, a mianowicie stosunkiem „fiskusa" polskiego do obywateli-płatników na tle fałszywego, jak mniemamy, nastawienia psychicznego znacznego i bodajże przeważającego odłamu społeczeństwa.

Wojna, zniszczenie gospodarcze, wstrząsy społeczne, inflacja, ponowne załamanie waluty, a wreszcie przewlekłe przesilenie gospodarcze, połączone z ogólnem zubożeniem społeczeństwa, — zrobiły oczywiście swoje, siejąc spustoszenie i głębokie wyżłabiając wyrwy w umysłach i sercach ludzkich. Nizki poziom wyrobienia państwowego i społecznego oraz brak dostatecznego przygotowania do właściwego ujmowania zjawisk życia społeczno-gospodarczego, ujawniającego się i w intelektualnie wyższych warstwach społeczeństwa, — dokonały reszty, nastawiając psychikę ludzką w kierunku zdecydowanie niepożądanego ujmowania podstawowych zagadnień bytu państwowego.

Gdy sięgamy do fundamentów psychiki społecznej w sprawie, jaką uczyniliśmy na wązkim odcinku przedmiotem niniejszych uwag, to ani na chwilę nie możemy spuszczać oka z naczelnego założenia faktycznego, że żyjemy w ustroju kapitalistycznym i że prawa tego ustroju mają swoją żelazną i nieubłaganą logikę. Jakże często sumienie ludzkie burzy się i powstaje przeciwko tej śpiżowej logice, a jednak kontrola rozsądku nakazuje jej się podporządkować, bo, niestety, jak poucza doświadczenie życiowe w zgodzie z nauką ekonomji, wszelkie igranie z logiką praw ustroju, w jakim żyjemy, prowadzi w konsekwencji ostatecznej do ujemnych wyników nie tylko dla całości gospodarstwa społecznego, ale w pierwszym rzędzie dla tych którym te odchylenia od zasadniczej linji postępowania miały rzekomo się przysłużyć.

Ze stanowiska fundamentalnych praw ustroju kapitalistycznego zbiorowość zainteresowana jest w podnoszeniu dobrobytu materjalnego jednostek na coraz to wyższy poziom. Jakkolwiekbyśmy ze stanowiska moralnego traktować chcieli tę zasadę, nie zdołamy wykazać, by przestała ona być naczelnem przykazaniem ustroju kapitalistycznego. Zapewne, powszechnie przyjęte wskazania polityki socjalnej ostrze zasady tej wydatnie stępiły, co bezwzględnie na dobro rodzaju ludzkiego zapisać się godzi. Ale istota rzeczy bynajmniej zmianie nie uległa: niechaj jednostki zmierzają wzwyż ku poprawie swego stanu ekonomicznego, a zbiorowość z tej poprawy czerpać będzie pełną dłonią — oto podstawowa prawda ustroju, opartego na wskazaniach ekonomiki liberalnej!

Otóż, wychodząc z założenia tej właśnie prawdy podstawowej, narzucanej przez samą istotę ustroju społeczno - gospodarczego, w którym świat cywilizowany w obecnym stadjum rozwoju dziejowego, acz ciężko i chromająco, ale jednak bytuje, stwierdzić należy, że nastawienie psychiczne znacznego odłamu społeczeństwa polskiego, jeśli chodzi o zagadnienia gospodarczo-społeczne, jest z gruntu fałszywe.

Według panujących u nas pojęć człowiek, który pracuje i z pracy tej czerpie dochody, wybiegające ponad poziom przeciętny, jak wiemy niesłychanie nizki, jest uważany za osobnika społecznie uprzywilejowanego i, co więcej, społecznie... niepożądanego.

Psychika „ekonomiczna", nadająca naogół ton naszemu życiu zbiorowemu, idzie nie w kierunku podnoszenia przeciętnego poziomu dobrobytu ogólnego, a wręcz przeciwnie, w kierunku niwelowania wszelkich odchyleń w górę ku poziomowi panującemu.

I oto na tle takiego nastawienia psychicznego społeczeństwa, nastawienia fałszywego i szkodliwego ze stanowiska podstawowych wskazań ekonomji, z którą, powtarzamy, chcemy czy nie chcemy, ale liczyć się musimy, jeżeli pragniemy iść naprzód po drodze rozwoju społeczno - gospodarczego, oto więc na takim tle polityka fiskalna ulega również spaczeniu, odchylając się ze swej strony od tej linji postępowania, jaką znowu nie kto inny, tylko istota naszego ustroju ekonomicznego bezwzględnie narzuca.

Jeżeli „fiskus" żąda od obywateli, by płacili podatki i płacili jaknajwięcej — to niezawodnie zasadniczo nic a nic podobnemu stanowisku zarzucić niepodobna. Inna rzecz, czy żąda zawsze tyle, ile się należy, czy nie jest z natury swej skłonny żądać raczej więcej niż... mniej, co się także, byle w miarę, rozumie i z czem jak świat światem ludzie oswoić się zdążyli, — to jest kwestja sporów, odwołań, zaskar-

żeń i innych finezji proceduralnych. Ale żeby było tak, że nie wie prawica, co czyni lewica, żeby polityka ogólna, świadomie czy nie — o to mniejsza, wpływała na wysuszanie źródeł podatkowych, z których pragnie czerpać, — tego już prostym rozumem pojąć łatwo nie można.

Powie kto: nie wiedzą, co czynią? Nieprawda. Wiedzą doskonale i „fiskus" zdaje sobie prawie zawsze sprawę z tego, że źle czyni, że prawica jest w niezgodzie z lewicą. A jednak czyni, a czyni dlatego, że ulega naciskowi wadliwie nastawionej psychiki społecznej, zdecydowanie niechętnej obywatelom, którzy muszą i... mogą (a mogą, bo... muszą) płacić wyższe podatki.

I tu jesteśmy u podstaw zagadnienia. Jeżeli ktoś u nas wybiega w zarobkach ponad przeciętny poziom, to wołanie „ogółu" wzywa władze państwowe, aby te zbyt wysokie zarobki ukrócić. Ale jak? Oczywiście przez zatamowanie i zwężenie źródeł dochodowych, o ile to jest możliwe, i przez podwyższenie skali podatkowej. Robi się jedno i drugie. Z drugiego „fiskus" jest oczywiście zadowolony, ale z pierwszego? Chyba nie... A jednak robi się i pierwsze, a skutek jest oczywiście niewątpliwy. I oto Skarb po pewnym czasie i... poniewczasie stwierdza, że dopływ podatków z „ukróconego" źródła słabnie. A wtedy następuje wołanie, że źle się dzieje, bo ci co mają, zamało płacą. No i „fiskus" jest oczywiście niezadowolony. Mówi mu się wtedy: „chciałeś tego, Grzegorzu Dandin!", ale on udaje, że... nie rozumie. I idzie się dalej... do następnego „ukrócenia"...

Czy nie na błędnej jesteśmy drodze?!

W. N.

Osuszanie źródeł.

Długotrwały spór o prawo notarjusza do 10%-wego wynagrodzenia za pobór podatku komunalnego od protestów wekslowych znalazł rozstrzygnięcie w orzeczeniu Sądu Najwyższego w sprawie Nr. I. C. 1743/31.

Doskonale! Ale cui bono było wogóle ten spór wywoływać, skoro przez długi szereg lat żadnej co do tego nie było kwestji? Żeby związkom komunalnym przysporzyć, czy też notarjuszom odebrać? Może i jedno, i drugie...

Spójrzmy na sprawę ze stanowiska interesów Skarbu Państwa. Notarjusze są płatnikami podatku dochodowego (słusznie!) i obrotowego (niesłusznie!). Podatek dochodowy oparty jest na progresji, to też im więcej się notarjuszowi odejmuje, tem jeszcze więcej zabiera się Skarbowi. Tymczasem polityka osuszania źródeł podatkowych kwitnie w całej pełni. Z jakiego sensu?

Weźmy inny przykład. Nakazano notarjuszom zaniechać pobierania 50 groszówek za doręczanie zawiadomień o proteście w razie odległości ponad 2 kilometry. Notarjusze stołeczni słusznie twierdzą, że zgodnie z taksą należy im się w tym wypadku zwrot kosztów przejazdu tramwajowego pracownika, od którego niepodobna wymagać, by np. na Bielany udawał się spacerem... protestowym. Władze są innego zdania...

I ostatecznie, o co chodzi? Czy ciężar 50 groszy, gdy wchodzi w rachubę możliwy protest wekslu, może być poważnie traktowany? A z tych 50 groszówek w kasie notarjusza uzbiera się suma, wpływająca na dalszy wzrost podatku dochodowego.

W ten to sposób krótkowzroczna i niepojęta „polityka" wyrządza Skarbowi Państwa pokaźną szkodę. A potem trzeba uciekać się do nadzwyczajnych, wyjątkowych i specjalnych posunięć fiskalnych!

Osobliwa gorliwość.

W latach 1928/29 władze skarbowe wprowadziły system okresowego przeglądania repertorjów notarjalnych, a w razie potrzeby i stosownych aktów, przez delegowanych urzędników, którzy wypisywali na specjalnych formularzach, kto z kim i jaką zawarł tranzakcję majątkową. W latach 1930/31 systemu tego zaniechano, ale w drugiej połowie roku ubiegłego fala powróciła i obecnie znowu co pewien czas kancelarje notarjalne mają przyjemność gościć urzędnika skarbowego, który siedzi i wypisuje formularze...

Łatwo się domyśleć, o co tu chodzi. Władze skarbowe mniemają, że należy „pilnować" płatników podatkowych, nie cofając się przed najbardziej nawet wątpliwemi posunięciami. Pamiętamy wszak, że był czas, gdy i rachunki bieżące w bankach ulegały cichej kontroli władz skarbowych, choć równocześnie śpiewało się hymny na cześć rodzimej kapitalizacji!

Otóż jednem z ogniw tej t. zw. inwigilacji skarbowej, której wartości obywatelsko-wychowawczej nie możemy na tem miejscu rozstrząsać, są właśnie owe „rewizje" w kancelarjach notarjalnych. Jeżeli przeprowadzona kontrola stwierdzi, że X. nabył od Y. nieruchomość za pewną sumę, to urzędy skarbowe mają „cenny" materjał. Wzywają więc X-a, żeby się oświadczył skąd wziął pieniądze na nabycie nieruchomości, a Y-a wezwą, we właściwym czasie żeby oznajmił, co zrobił z pieniędzmi, jakie uzyskał ze sprzedaży. I oczywiście, skoro X. miał pieniądze, to musiał je zarobić w ostatnim roku podatkowym (bo oszczędności to wszak raczej teorja...), a skoro Y. dostał pieniądze, to... je ma, o czem dobrze jest wiedzieć, bo coś się z niemi stanie.

Oto esencja sprawy, którą z różnych rozważać można stanowisk. Nie naszą jest rzeczą, jak wspomnieliśmy, traktować ją pod kątem obywatelsko-wychowawczym. Nie możemy również na tem miejscu wdawać się w ocenę zagadnienia ze stanowiska społeczno-gospodarczego. Nie będziemy także podnosili momentu zawodowego, jako że tego rodzaju praktyki rewizyjne odstraszają ludzi od zawierania czynności notarjalnych, co nie wychodzi na dobre notarjuszom. A Skarbowi? Skarb na czynności, która nie dochodzi do skutku, traci podwójnie, bo raz na opłatach stemplowych od aktu, a drugi raz na notarjuszu, jako płatniku podatkowym. Ponadto zaś opisany system rewizyjny częstokroć skłania ludzi do zmniejszania w akcie szacunku, na czem znowu Skarb podwójnie traci.

Ale warto zastanowić się pokrótce, jak rzeczone praktyki rewizyjne przedstawiają się w świetle obowiązującej na obszarze województw centralnych i wschodnich ustawy notarjalnej.

Art. 23 nakazuje notarjuszowi pod sankcją odpowiedzialności karnej „zachować tajemnicę co do powierzonych mu spraw".

Art. 123 z wyjątkami, przewidzianemi w art. 124, zakazuje notarjuszowi zezwalać „nikomu obcemu, nie mającemu udziału w akcie" na przeglądanie aktów. Wyjątki, ustanowione ściśle i wyczerpująco w art. 124, a nie obejmujące delegowanych do rewizji urzędników skarbowych, potwierdzają bezwzględny charakter zakazu art. 123 (analogiczne przepisy obejmuje też art. 62 projektu polskiej ustawy notarjalnej). Więcej, bo mamy orzeczenie połączonych departamentów b. Senatu rosyjskiego za № 13/86 (cytowane u Martynowa, wyd. 1909 r., pod art. 124), że „inspektorom podatkowym nie przysługuje prawo czerpania potrzebnych im informacji z ksiąg notarjalnych".

Jakżeż więc ze stanowiska prawnego przedstawia się sprawa owych „rewizji", będących wyrazem osobliwej zaiste gorliwości władz skarbowych?

Pobocznie i poufnie.

Oto ciekawy i znamienny wypadek z praktyk fiskalnych, zakomunikowany nam przez jednego z czytelników p. X., pierwszego referenta-zastępcę w większej kancelarji notarjalnej.

X. pracuje w kancelarji notarjalnej, z tego tytułu ma dochody i z tytułu tych dochodów opłaca podatek dochodowy od uposażeń służbowych. Wszystko w porządku! Ale los chciał, że po długoletniej pracy X. zaoszczędził trochę grosza i nabył małą nieruchomość, przynoszącą mu nieznaczne dochody, od których oczywiście opłaca podatek dochodowy na podstawie składanych zeznań we właściwym według miejsca zamieszkania urzędzie skarbowym.

Otóż, proszę sobie wyobrazić, że urząd ten, wymierzając podatek od dochodów z nieruchomości, dodaje okrągłą sumę kilkunastu tysięcy złotych dochodu „z zajęć i zatrudnień".

Jakżeż to? Przecież zajęcie i zatrudnienie X. ma w kancelarji notarjalnej, która potrąca podatek od uposażeń i wpłaca co miesiąc do kasy właściwego dla siebie urzędu skarbowego, więc skąd w innym urzędzie bierze się pozycja „zajęć i zatrudnień"?

Oczywiście X. składa odwołanie, załączając zaświadczenie właściwego dla kancelarji urzędu skarbowego, że podatek od uposażenia został potrącony i zapłacony.

Komisja odwoławcza, podzielając stanowisko komisji szacunkowej, pozostawia odwołanie bez uwzględnienia, a to wychodząc z założenia, że wyjaśnienia płatnika nie usunęły wątpliwości co do prawdziwości i dokładności złożonego zeznania wobec niedostateczności przedłożonych dowodów.

Wątpliwości! Cóż bez nich warte byłoby życie... Ale posłuchajmy: oto, według „poufnych" wiadomości urzędu skarbowego, X. czerpie „poboczne" dochody od klijenteli kancelarji, w której pracuje.

Mała rzecz! „Poboczne", a więc tak z rączki do rączki, pocichu... Taki to zarzut, którego kwalifikacja jest oczywista, stawia urząd skarbowy człowiekowi, osiwiałemu w uczciwej pracy, i powiada: udowodnij, że tak nie jest.

Czyżby elementarna logika rozkładu ciężaru dowodów nic już nie znaczyła? Jak można żądać udowodnienia faktu negatywnego, że się nie miało pobocznych dochodów? Przecież ten, kto twierdzi, winien zaprodukować przynajmniej początek jakiegoś dowodu, no, chyba tak?

X. zabiegał, przekonywał, prosił — nic nie pomogło. Pozostała skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Ale Trybunał daleko... Tymczasem rzeczywistość fiskalna tryumfuje.

Projekt podwyższenia opłat w postępowaniu hipotecznem.

Wniesiony przez Ministra Sprawiedliwości do Sejmu projekt ustawy o zmianie przepisów tymczasowych w kosztach sądowych na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (druk sejmowy № 455) przewiduje, łącznie z ogólną zwyżką kosztów sądowych, następujące podwyższenie opłat w postępowaniu hipotecznem:

opłata stała od projektowanej treści do wykazu hipotecznego z 3 zł. podwyższa się do 5 zł:

opłata stosunkowa od treści — z $^1/_4$% podwyższa się do $^1/_3$%, przyczem opłata nie może wynosić mniej niż 5 złotych (dotychczas 3 złote);

opłata od skarg apelacyjnych na decyzje wydziałów hipotecznych przy sądach grodzkich podwższa się z 5 zł. do 8 zł., przy sądach okręgowych — z 20 zł. do 30 złotych;

opłata od skarg o uchylenie wyroków (kasacyjnych i inn.) podwyższa się odpowiednio z 20 i 50 zł. do 30 i 75 złotych.

Projekt, w drodze zmiany art. 44, przewiduje dodatkowe zwolnienie od opłat kuratorów osób, nieznanych z miejsca pobytu.

KAROL WERKOWSKI.

Praktyka Notarjalna.

20) Dział nieruchomości z ustanowieniem dożywocia.

Stawili się... 1) Marja z Mikulskich Matuszewska, wdowa po Władysławie Matuszewskim i 2) Maurycy Matuszewski... i zawarli akt działu osnowy następującej:

§ 1. Na zasadzie decyzji Wydziału Hipotecznego z dnia 11 września 1897 roku tytuł własności nieruchomości w Warszawie № 14960, tą księgą objętej, uregulowany był w równych niepodzielnych częściach na imię Marji z Mikulskich Matuszewskiej i Maurycego Matuszewskiego, którzy nieruchomość tę odziedziczyli po zmarłym ich mężu i ojcu Władysławie Matuszewskim. Następnie aktem, zeznanym w tej księdze w dniu 27 lipca 1912 roku № 26 tomu IV, Maurycy Matuszewski z należącej doń niepodzielnej połowy tej nieruchomości jedną piątą część swej współwłasności odstąpił Marji Matuszewskiej. Tym sposobem tytuł własności nieruchomości № 14960 obecnie uregulowany jest: a) ze wspólnego dziedziczenia na imię Marji Matuszewskiej w $^{5}/_{10}$ i Maurycego Matuszewskiego w $^{4}/_{10}$ częściach i b) z tytułu nabycia w drodze kupna na imię wyżwymienionej Marji Matuszewskiej w $^{1}/_{10}$ części. Na nieruchomości tej ciąży nieumorzony dług w wysokości 823.480 złotych, przypadający Bankowi Gospodarstwa Krajowego z pożyczki w sumie nominalnej 860.000 złotych w złocie (obecnych) w 8% listach zastawnych tegoż Banku, zabezpieczonej w dziale IV wykazu hipotecznego pod № 1. Nadto pod № 2 w dziale IV na mocy aktu, zeznanego w tej księdze w dniu 12 maja 1928 r. № 18 zapisana jest na rzecz wspomnianego Banku suma 430.000 złotych w złocie, tytułem pożyczki w 8% obligacjach Banku. Ta ostatnia pożyczka, jakkolwiek na nieruchomości niniejszej zabezpieczona, dotychczas jednak nie została przez właścicieli podniesiona. Po powyższem wyjaśnieniu Marja Matuszewska i Maurycy Matuszewski oświadczyli, iż nie życząc sobie pozostawać nadal w niepodzielnem posiadaniu, aktem niniejszym dokonywują działu należącej do nich nieruchomości pod następującemi warunkami.

§ 2. Wartość nieruchomości strony ustalają na sumę 1.923.780 złotych. Po potrąceniu z tej sumy przypadającego Bankowi Gospodarstwa Krajowego wyżwspomnianego długu 823.480 złotych czystą wartość nieruchomości stanowi suma 1.100.300 złotych. Tym sposobem na udział Marji Matuszewskiej przypada 660.180 złotych, a zaś na udział Maurycego Matuszewskiego 440.120 złotych.

§ 3. Na pokrycie udziału Maurycego Matuszewskiego 440.120 złotych przechodzi na wyłączną jego własność w szacunku netto 1.100.300 złotych cała stanowiąca przedmiot niniejszego aktu nieruchomość Nr. 14960 z obowiązkiem zaspokojenia udziału Marji Matuszewskiej.

§ 4. Udział Marji Matuszewskiej, wynoszący 660.180 złotych zaspakaja się w sposób następujący: A) Z sumy tej 660.180 złotych Maurycy Matuszewski potrąca sumę 196.080 złotych, uiszczoną przez niego za nią Bankowi Handlowemu w Warszawie na pokrycie powstałych 20 października 1925 roku wierzytelności tegoż Banku w sumie 66.000 złotych w złocie i 48.000 złotych w złocie, zabezpieczonych pod Nr.Nr. 5 i 10 w poprzednim dziale IV wykazu hipotecznego. B) Wobec tego do całkowitego pokrycia udziału Marji Matuszewskiej przypada jej od Maurycego Matuszewskiego suma 464.100 złotych. Marja Matuszewska oświadczyła, iż na poczet sumy 464.100 złotych otrzymała od Maurycego Matuszewskiego przed sporządzeniem tego aktu 110.030 złotych i z odbioru kwituje. Co się zaś tyczy należnej jej jeszcze reszty, mianowicie sumy 354.070 złotych, to zwrotu tej ostatniej sumy się zrzeka, a wzamian za to Maurycy Matuszewski ustanawia na jej rzecz prawo dożywotniego użytkowania niepodzielnej połowy nieruchomości niniejszej, polegające na pobieraniu przez nią połowy czystego dochodu, osiągniętego z tej nieruchomości po potrąceniu podatków, wydatków i wszelkich ciężarów, związanych z własnością i administracją nieruchomości, tudzież rat od obydwóch pożyczek Banku Gospodarstwa Krajowego. Po upływie każdego roku kalendarzowego, najpóźniej 15 lutego winien być dokonany pomiędzy stronami obrachunek z tytułu powyższego czystego dochodu i wypłata Marji Matuszewskiej przypadającej jej do zapłaty połowy czystego dochodu po potrąceniu ewentualnie pobranych przez nią zaliczek kwartalnych. W razie gdyby Marja Matuszewska powyższe prawo dożywotniego użytkowania zechciała w całości lub w części odstąpić względnie wypuścić w dzierżawę osobie trzeciej, w tym wypadku Maurycemu Matuszewskiemu, jako właścicielowi w połowie obciążonej tem dożywociem nieruchomości, przysługiwać będzie pierwszeństwo do nabycia lub dzierżawy w całości względnie części wspomnianego dożywocia.

§ 5. Posiadanie nieruchomości, będącej przedmiotem niniejszego działu, przechodzi na Maurycego Matuszewskiego z dniem dzisiejszym i od tej pory do niego należą dochody i ciążą go podatki oraz wszelkie rozchody, połączone z własnością nieruchomości, z uwzględnieniem oczywiście praw, jak wyżej, Marji Matuszewskiej do połowy czystego dochodu z tytułu zastrzeżonego dla niej z tego aktu dożywotniego użytkowania.

§ 6. Strony oświadczyły, iż oszacowania nieruchomości dokonały wedle rzeczywistej jej wartości i wobec tego dział niniejszy poczytują dla siebie za ostateczny i niepodlegający żadnym zarzutom.

§ 7. Na skutek aktu niniejszego tytuł własności nieruchomości niniejszej podlega przepisaniu wyłącznie na imię Maurycego Matuszewskiego według poniżej aktu tego zaprojektowanej treści do działu II wykazu hipotecznego. Nadto do działu III wykazu hipotecznego winien być wniesiony wpis o przysługującem Marji Matuszewskiej prawie dożywotniego użytkowania połowy nieruchomości z tem zastrzeże-

niem, że przed powyższem dożywociem przysługiwać będzie pierwszeństwo hipoteczne dla wszelkiego rodzaju i wysokości pożyczek, jakie mogą być udzielone na nieruchomość niniejszą przez instytucje kredytu długoterminowego.

§ 8. Strony wyraźnie stwierdzają, iż Maurycy Matuszewski, jako jedyny obecnie właściciel nieruchomości, obciążonej niepodjętą dotychczas pożyczką Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie nominalnej 430.000 złotych w złocie w 8% obligacjach Banku, ma zupełne prawo sam bez żadnego w tem udziału Marji Matuszewskiej pożyczkę tę w każdym czasie w całości lub w części podnieść i rozporządzać nią według swego uznania.

§ 9. Wobec dokonania aktu niniejszego wpis o pozostawaniu w niepodzielnem posiadaniu, w dziale III wykazu hipotecznego pod Nr. 2 zamieszczony, jako bezprzedmiotowy, podlega wykreśleniu.

§ 10. Wskutek uprawomocnienia się odmownej decyzji Wydziału Hipotecznego z dnia 25 maja 1926 r. (str. 102) stawający wnoszą o skreślenie zastrzeżenia, zapisanego w dziale III pod Nr. 12 z wniosku Nr. 9.

§ 11. Koszty aktu tego strony ponoszą wspólnie. Akt niniejszy stawającym odczytany... Wypis aktu tego należy wydać każdemu z uczestników działu. Niniejszy akt zawiera dział nieruchomości wspólnej: w $^{9}/_{10}$ częściach z dziedziczenia i w $^{1}/_{10}$ części z nabycia w drodze kupna, a ponieważ na dotychczasowego właściciela $^{4}/_{10}$ części z mocy tego aktu przechodzi jeszcze $^{6}/_{10}$ pozostałych części nieruchomości, oszacowanej na sumę 1.923.780 złotych, nadwyżka przeto wynosi 1.154.268 złotych. Wobec tego, że wartość niepochodzącej z dziedziczenia części stanowi $^{1}/_{10}$ część wartości całej nieruchomości, należy zatem stosownie do art. 132 ustawy stemplowej wymierzyć 4% opłatę stemplową od $^{1}/_{10}$ części nadwyżki, to jest od sumy 115.426 złotych 80 gr. Pobrano w gotowiźnie 4% opłaty stemplowej 4.617 złotych 80 groszy, tytułem 10% dodatku 461 złotych 78 groszy, opłaty hipotecznej 9 złotych i na rzecz notarjusza (art. 2, 6 i 10 taksy not.) . . . . złote.

Treści do wykazu hipotecznego.

Dział II.

Maurycy Matuszewski posiada według następującego wywodu. Tytuł własności nieruchomości niniejszej uregulowany był na imię Marji Matuszewskiej w $^{6}/_{10}$ częściach i Maurycego Matuszewskiego w $^{4}/_{10}$ częściach, a ponieważ ci ostatni aktem zeznanym w tej księdze w dniu... 1930 r. Nr... dokonali działu, mocą którego nieruchomość niniejsza oszacowana na 1.923.780 (wyr.) złotych przeszła na wyłączną własność Maurycego Matuszewskiego, przeto tytuł własności przepisany został jak wyżej. Co tu zapisano na zasadzie przytoczonego wyżej aktu Nr.

Dział III, kol. Główna, Nr. kolejny.

Czyni się wzmianka, iż Marji z Mikulskich Matuszewskiej przysługuje dożywotnie użytkowanie na niepodzielnej połowie nieruchomości niniejszej. W razie gdyby Matuszewska powyższe dożywocie zechciała w całości lub w części odstąpić względnie wypuścić w dzierżawę osobie trzeciej, właścicielowi nieruchomości niniejszej w tym wypadku przysługiwać będzie pierwszeństwo do tego nabycia lub dzierżawy. Przed wpisem tym służy pierwszeństwo hipoteczne dla wszelkiego rodzaju i wysokości pożyczek, jakie mogą być udzielone na nieruchomość niniejszą przez instytucje kredytu długoterminowego. Co tu zapisano na zasadzie aktu, zeznanego w tej księdze w dniu... Nr.

Dział III kol. Główna Nr. 2 wykr.

Wpis, obok zamieszczony, wykreślono na zasadzie aktu... (j. w.).

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

(Art. 815, 578 — 581, 584, 586, 595, 599, 605 — 609, 612, 617, 618, 621—624 K. C.; art. 5, 6, 17—19, 27, 43 ust. hip. 1818 r.; art. 131 i 132 ust. stempl.).

21) Dział nieruchomości między spólników likwidowanej spółki.

Stawili się ...1) Franciszek Tomaszewski, ...2) Jan Tomaszewski ...3) Adam Tomaszewski i żona jego Adela Janina z Dąbrowskich ...i zeznali akt osnowy następującej:

§ 1. Stawający oświadczyli, iż aktem, zeznanym przed Notarjuszem Stanisławem Maciejowskim w Warszawie w dniu 29 listopada 1913 rok Nr. 1618 zawarta została spółka firmowa pod firmą „Zakład przewozowo-ekspedycyjny Bracia Tomaszewscy i S-ka" z siedzibą w Warszawie. Spółka ta w dniu 16 marca 1920 roku wpisaną została do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie (Oddział A IX Nr. 658). Zgodnie z poświadczonym odpisem z Rejestru Handlowego z dnia 26 sierpnia 1927 roku i aktami, zeznanymi przed Notarjuszem Włodzimierzem Jakubowskim w Warszawie w dniu 18 listopada 1925 r. Nr. 2834 i w dniu 8 września 1927 roku Nr. 926 (odpis z Rejestru i wypisy przytoczonych aktów załącza się przy akcie niniejszym) spólnikami powyższej Spółki są: Franciszek Tomaszewski w $23^{1}/_{3}$%, Jan Tomaszewski w $23^{1}/_{3}$%, Adam Tomaszewski w $33^{1}/_{3}$% i Adela Janina Tomaszewska w 20%. W liczbie aktywów pomienionej Spółki są nieruchomości w Warszawie położone, oznaczone Nr.Nr. hipotecznemi 12492, 12492 A, 12493 i 12494. Na nieruchomościach Nr.Nr. 12492, 12492 A i 12493 ciążą długi: a) Rubli 2800 na rzecz Emilji Wolskiej, pod Nr. 2, b) Rubli 8000 na rzecz Jadwigi Zielińskiej, pod Nr. 3, c) Rubli 1000 na rzecz tejże Zielińskiej, pod Nr. 4, d) Rubli 9000 Emilji Wolskiej, pod Nr. 5, e) Rubli 4266 kopiejek $66^{2}/_{3}$ i Rubli 666 kopiejek $66^{2}/_{3}$ na rzecz Edmunda Grabowskiego, pod Nr.Nr. 6 i 7, w dziale IV wykazu hipotecznego zabezpieczone. Razem długi na nieruchomościach Nr.Nr. 12492, 12492 A i 12493 w sumie ogólnej Rubli 25733 kopiejek $33^{1}/_{3}$. Ponieważ główny dochód z nieruchomości tych stanowi komorne określone na podstawie ustawy o ochronie lokatorów, przeto długi te przerachowane na złote w stosunku 25% wynoszą 17156 Złotych. Na nieruchomości Nr. 12494 ciąży jedynie pożyczka Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy w sumie 7600 zł.

W dalszym ciągu stawający oświadczyli, iż spółka „Zakład przewozowo-ekspedycyjny Bracia Tomaszewscy i Ska", której stawający są jedynymi spólnikami, już od pierwszego września 1926 roku zaprzestała swej działalności.

Po tem wyjaśnieniu stawający Franciszek, Jan, Adam i Marja Tomaszewscy oświadczyli, iż ze względu na dotychczasową bezczynność spółki i niemożność jej uruchomienia wspomnianą Spółkę pod firmą „Zakład przewozowo-ekspedycyjny Bracia Tomaszewscy i Ska" likwidują i stosownie do art. 1873, 1872 i 815 Kodeksu Cywilnego dokonywają aktem niniejszym działu należącego do nich wspólnie majątku spółki, składającego się w głównej mierze z wyżej wymienionych nieruchomości w Warszawie NrNr. 12492, 12492 A, 12493 i 12494, na zasadach następujących.

§ 2. Uczestnicy działu za wzajemnem porozumieniem ustalają wartość: a) nieruchomości Nr. 12492, 12492 A i 12493 na sumę 241156 Złotych i b) nieruchomości Nr. 12494 na sumę 203600 złotych, ogólna zatem wartość pomienionych nieruchomości wynosi— 444756 Złotych. Po potrąceniu ogólnej sumy długów [444576 — (17156 + 7600)] czystą wartość nieruchomości tych stanowi suma 420000 Złotych, z czego $23^1/_3\%$, to jest 98000 Złotych przypada na Jana Tomaszewskiego, $23^1/_3\%$ to jest 98000 Złotych na Franciszka Tomaszewskiego, $33^1/_3\%$ to jest 140000 Złotych na Adama Tomaszewskiego i 20% to jest 84000 Złotych na Adelę Janinę Tomaszewską.

§ 3. Na całkowite pokrycie udziałów Jana i Franciszka Tomaszewskich, wynoszących razem 196000 Złotych, przechodzi na wyłączną ich własność, w równych niepodzielnych między nimi częściach, nieruchomość w Warszawie Nr. 12594, której czystą wartość po potrąceniu długu 7600 Złotych stanowi suma 196000 Złotych (203600 — 7600), a zaś na całkowite pokrycie udziałów Adama Tomaszewskiego i żony jego Adeli Janiny, wynoszących razem 224000 Złotych, przechodzą na wyłączną ich własność niepodzielnie: w $^5/_8$ na Adama Tomaszewskiego i w $^3/_8$ częściach na Adelę Janinę Tomaszewską nieruchomości w Warszawie Nr.Nr. 12492, 12492 A i 12493, których czystą wartość po potrąceniu długów w ogólnej sumie 17156 Złotych stanowi suma 224000 Złotych (241156 — 17156). Tym sposobem udziały Jana i Franciszka Tomaszewskich z jednej i małżonków Tomaszewskich z drugiej strony są zupełnie wyrównane, bez żadnych dopłat, jedynie wartością nieruchomości, będących przedmiotem działu.

§ 4. Na zasadzie aktu niniejszego na jednostronny wniosek każdego z uczestników działu podlega przepisaniu w wydziale hipotecznym z zastrzeżeniem jednoczesnego ujawnienia praw wszystkich dzielących się tytuł własności nieruchomości Nr. 12494 na imię Jana i Franciszka Tomaszewskich w równych częściach niepodzielnie, a zaś nieruchomości Nr.Nr. 12492, 12492 A i 12493 na imię Adama Tomaszewskiego w $^5/_8$ i Adeli Janiny Tomaszewskiej w $^3/_8$ częściach niepodzielnie.

§ 5. Posiadanie przypadłych na każdego z uczestników działu nieruchomości przechodzi z dniem podpisania aktu niniejszego i od tej pory do każdego z nich od jego nieruchomości należą dochody, z obowiązkiem ponoszenia od tegoż dnia podatków, ciężarów i wszelkich rozchodów, związanych z własnością nieruchomości.

§ 6. Stawający oświadczyli, iż co do procentów od długów hipotecznych, oraz zaległych rat od pożyczki Towarzystwa Kredytowego obliczyli się i zrzekają się wzajemnie z tego tytułu wszelkich pretensji.

§ 7. Strony zaznaczają, iż działem niniejszym nie są objęte inwentarze i ruchomości zlikwidowanej Spółki. Inwentarze te i ruchomości podzielone zostaną w ciągu 3 miesięcy od daty dzisiejszej pomiędzy Franciszka i Jana Tomaszewskich w jednej połowie i małżonków Tomaszewskich w drugiej połowie i podziału tego, względnie oszacowania i zrealizowania, dokona powołany przez uczestników działu ich mąż zaufania Walery Sawicki, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Narbutta Nr. 48. Orzeczeniu wybranego przez siebie rozjemcy Walerego Sawickiego strony poddają się bezapelacyjnie.

§ 8. Stawający dział niniejszy odnośnie do wymienionych w nim nieruchomości poczytują dla siebie za ostateczny i niepodlegający żadnym zarzutom, nadmieniając, że oszacowania nieruchomości dokonali ściśle według istotnej ich wartości.

§ 9. Wskutek dokonania niniejszego aktu spółka „Zakład przewozowo-ekspedycyjny Bracia Tomaszewscy i Ska" na zasadzie art. 1865 p. 2 Kod. Cyw., jako osoba prawna przestaje istnieć i podlega wykreśleniu z Rejestru Handlowego. W tym celu stawający jednocześnie z aktem niniejszym występują z właściwym podaniem do Sądu Rejestrowego w Warszawie.

§ 10. Koszty aktu niniejszego strony ponoszą wspólnie. Akt niniejszy stawającym odczytany.... Wypisy aktu tego należy wydać każdemu z uczestników działu i dla ujawnienia hipotecznego. Na zasadzie art. 132 ustawy stemplowej 4% opłata stemplowa należy się od sumy 7600 Złotych, jako nadwyżki wartości brutto nieruchomości przechodzących na Adama i Adelę Janinę Tomaszewskich i od sumy 17156 Złotych, jako nadwyżki wartości brutto nieruchomości przechodzących na Adama i Adelę Tomaszewskich i stosownie do tego pobrano 4% opłaty stemplowej 990 zł. 30 gr. i tytułem 10% dodatku 99 zł. 03 groszy od sumy 24756 Złotych (7600 + 17756) i na rzecz notarjusza (art. 2 taksy not.) . . . . Złote.

(art. 1872, 1873 i 815 Kod. Cyw., art. 5 i 27 ust. hip. 1818 r.; art. 94 ust. not.; art. 2 dekretu o rejestrze handlowym; art. 132 ust. stempl).

PORADNIK.

P. A. PLEBANEK W CZĘSTOCHOWIE.

(i. c.) Ponieważ art. 1051 u. p. c. stanowczo zakazuje dłużnikowi brać udział w licytacji, przeto nabycie przez dłużnika praw licytacyjnych przed wykonaniem warunków licytacyjnych od osoby, która się utrzymała na licytacji, byłoby zwyczajnem obejściem prawa, co na żądanie wierzycieli skutkowałoby unieważnienie przez sąd licytacji.

Pogląd powyższy wydaje mi się tak niespornym, że odmówiłbym sporządzenia odnośnego aktu cesji praw licytacyjnych, gdyż rejent z całą świadomością nie powinien sporządzać aktów, zmierzających do obejścia wyraźnego przepisu prawa.

K. L. W ŁOMŻY.

(i. c.) W protokóle, stwierdzającym niedojście aktu kupna-sprzedaży do skutku, rejent obowiązany jest stwierdzić oświadczenia stron w ich ostatecznem brzmieniu, i przed podpisaniem protokółu, tak samo jak każdego innego aktu, wszelkie sprostowania w oświadczeniach stron są dopuszczalne. Dopiero podpis strony na akcie stwierdza jej ostateczną tezę.

Nie wypada rejentowi na żądanie jednej ze stron chwytać niejako za słówka drugą stronę, umieszczając w protokóle takie oświadczenia, które dana strona wyraźnie cofnęła. W wypadku przytoczonym nabywca w terminie, przewidzianym w umowie przyrzeczenia kupna-sprzedaży, początkowo oświadcza, że żąda ustąpienia od ustalonej w punktacji ceny, gdyż sprzedawca nie wykonał wszystkich warunków punktacji, lecz następnie oświadczenie to cofa i żąda tylko stwierdzenia w protokóle, że akt nie dochodzi do skutku z powodu niewykonania przez sprzedawcę warunków punktacji.

Wobec zasady wyżej powołanej, rejent może na żądanie sprzedawcy zamieścić w protokóle jedynie oświadczenie tegoż sprzedawcy, że nabywca początkowo stawiał żądania, zmierzające do zredukowania ceny, nie stwierdzając jednak od siebie urzędowo tego faktu, a rzeczą nabywcy będzie bądź zaprzeczyć w protokóle temu twierdzeniu sprzedawcy, bądź też stwierdzić cofnięcie swego pierwotnego żądania.

P. WACŁAW GŁOWACKI W GARWOLINIE.

(j. s.) Zapytanie brzmi, czy może nastąpić przez akt późniejszy za zgodą stron interesowanych unieważnienie darowizny majątku nieruchomego, dokonanej przez ojca na rzecz syna, ze spłatami dla pozostałego rodzeństwa, które to spłaty nie zostały dotąd uiszczone, ewentualnie jakie należy pobrać opłaty stemplowe.

Musimy stanąć na stanowisku, że darowizna powyższa jest ważna oraz że została przez obdarowanych przyjęta.

O ile darowizna odpowiada powyższym warunkom, to w myśl art. 938 K. C. przenosi ona na rzecz obdarowanego własność rzeczy darowanej, podobnie jak sprzedaż.

Oświadczenie stron interesowanych, iż dobrowolnie unieważniają dokonaną poprzednio i prawidłowo przyjętą darowiznę wobec brzmienia art. 938 K. C. pozostanie bezskuteczne.

Tak jak po dokonanej sprzedaży nie można jej unieważnić przez dobrowolne oświadczenie stron, tak samo rzecz się ma i przy darowiźnie.

Dokonana prawidłowo darowizna przeniosła na rzecz obdarowanego własność rzeczy darowanej, a więc aby przywrócić poprzedni stan musi nastąpić nowy akt przeniesienia własności, a więc między żyjącymi sprzedaż lub darowizna.

Kwestja niespłacenia rodzeństwa jest obojętna.

Opłaty stemplowe wobec tego winny być pobrane bądź od sprzedaży, bądź też od nowej darowizny.

Rozporządzenia podatkowe.

W Nr. 8 Dziennika Ustaw pod poz. 51 ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie wykonania ustawy z dnia 22 października 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego.

W chwili, gdy słowa te piszemy, rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku nadzwyczajnym od niektórych zajęć zawodowych, znajduje się jeszcze w stadjum opracowania. Będzie ono niezawodnie ogłoszone w Dzienniku Ustaw przed dniem 15 lutego r. b., jako terminem płatności pierwszej zaliczki.

„TEMIDA“.

W końcu 1930 r. organizacje i zrzeszenia, związane z wymiarem sprawiedliwości, utworzyły Komitet w celu ufundowania jednostki morskiej, któraby przez długie lata była widomem świadectwem zrozumienia znaczenia dla Polski dostępu do morza, a jednocześnie zaspokoiła jedną z wielu potrzeb naszego młodego Państwa w tej dziedzinie.

Jakiego rodzaju statek morski ma być nabyty, postanowiono zdecydować po przeprowadzeniu zbiórki, w zależności od jej wyników.

Na dzień 1-szy stycznia r. b. zebrane fundusze wynosiły 72.304 zł. 49 gr. Rezultat ten, w związku z ogólnym kryzysem ekonomicznym, w szczególności zaś z obniżeniem uposażeń sędziów, prokuratorów i urzędników sądowych, uznać należy za dodatni.

W dniu 5 stycznia r. b. zapadła następująca uchwała:

Uwzględniając potrzeby państwa i społeczeństwa na morzu, a jednocześnie licząc się z wysokością zebranych funduszów, Centralny Komitet Budowy Okrętu p. n. „Temida“, chcąc przyczynić się do umożliwienia szerokim masom wyrażenia w czynie umiłowania morza i podkreślenia znaczenia jego dla państwa i społeczeństwa, jednogłośnie uchwalił: zebrane fundusze przeznaczyć na kupno morskiego statku żaglowego dla Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w celu szkolenia na nim żeglarzy-amatorów.

P. U. W. F. i P. W. przyjął darowiznę. Statek będzie nosił nazwę „TEMIDA“. Członkowie zrzeszeń, reprezentowanych w Centralnym Komitecie Budowy Okrętu p. n. „Temida i ich dzieci będą mieli pierwszeństwo przy przyjmowaniu na kursy żeglarskie, prowadzone na statku „Temida“, pod warunkiem posiadania ogólnych wymaganych kwalifikacyj (wiek, stan zdrowia, cenzus wyszkolenia i t. p.).

Czynione są starania, by jeszcze w tegorocznym sezonie letnim statek „Temida“ wyruszył na morze, godnie reprezentując flagę polską na szlakach wodnych i budząc w młodem pokoleniu umiłowanie zawodu marynarza.

Uchwalono zamknąć zbiórkę na fundusz budowy okrętu „Temida“ z dniem 1 marca r. b.

W dniu 11 b. m. zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie

ś.† p.

JAN BYKOWSKI

długoletni pracownik i zastępca notarjalny oraz długoletni członek Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki, b. członek Zarządu Głównego oraz b. członek Rady nadzorczej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Członków Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU P. N. i H.

Sprawy personalne*).

Mianowania.

STRAWIŃSKI ADAM, em. Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie — notarjuszem przy wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, w miejsce zmarłego not. Dreszera, z dn. 1.II. 1932 r.

MARCOLLA LEON, em. Prokurator Sądu Najwyższego — notarjuszem w Kazimierzu Dolnym, w miejsce przeniesionego do Opola not. Siły - Nowickiego, z dn. 1.II. 1932 r.

RETTINGER KAZIMIERZ, adwokat w Warszawie, b. Podprokurator Sądu Okręgowego w Warszawie — notarjuszem przy wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Aleksandrowie Kujawskim z siedzibą w Aleksandrowie Kujawskim, w miejsce przeniesionego do Włocławka not. Kaczmarskiego, z dn. 1.III. 1932 r.

NIECIUNSKI JÓZEF, sędzia Sądu Apelacyjnego w Lublinie—notarjuszem w Lubartowie, w miejsce zmarłego not. Lassoty, z dn. 1.IV. 1932 r.

REAUBOURG ADOLF, kandydat notarjalny—notarjuszem w Krzeszowicach.

ZAKROCKI LUDWIK, kandydat notarjalny — notarjuszem w Wiśniczu.

MIEMIEC FRANCISZEK, naczelnik Sądu Grodzkiego w Koninie—notarjuszem w Wiśniowcu, z dn. 1.II. 1932 r.

ORZECHOWSKI BOLESŁAW, em. sędzia grodzki w Knyszynie — notarjuszem we Włodzimiercu.

Zwolnienia.

WĘGIEŁEK MARJAN, notarjusz w Dokszycach, zwolniony na własną prośbę.

---

*) Uważamy za właściwe zaznaczyć, że począwszy od niniejszego numeru w rubryce tej, dzięki specjalnie zorganizowanej służbie informacyjnej, podawać będziemy najświeższe przesunięcia personalne w notarjacie i hipotece, nie czekając na ukazanie się Dziennika Urzędowego. (Przyp. Red.).

Przeniesienia.

SIŁA-NOWICKI ALEKSANDER, notarjusz w Kazimierzu-Dolnym, do Opola, w miejsce zmarłego not. Siekierzyńskiego, z dn. 1.II. 1932 r.

CZARKOWSKI FELIKS, notarjusz w Garwolinie—do Biłgoraja, w miejsce zmarłego not. Wolskiego, z dn. 1.IV. 1932 r.

KACZMARSKI EUGENJUSZ, notarjusz przy wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Aleksandrowie Kuj. z siedzibą w Aleksandrowie Kujawskim — na stanowisko notarjusza przy wydziale hipotecznym Sądu Grodz. we Włocławku z siedzibą we Włocławku, z dn. 1.III. 1932 r.

OŚWIECIMSKI ANTONI, notarjusz w Dziśnie — notarjuszem w Dokszycach, w miejsce not. Węgiełka, który zrezygnował.

STANISŁAWSKI STANISŁAW, pisarz hipoteczny we Włodawie— na stanowisko pisarza hipotecznego w Otwocku.

Delegacje.

JURSZ WŁADYSŁAW, wice-prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie—odwołany z delegacji do p. o. pis. hip. Sądu Grodzkiego w Łodzi (Zachód), z dn. 31.I. 32 r.

ZALESKI STANISŁAW, sędzia Sądu Najwyższego delegowany do p. o. pisarza hipotecznego przy wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Łodzi (Zachód) z dn. 1.II. 32 r. na okres czasu do odwołania

JASIUKIEWICZ WŁADYSŁAW PIOTR, wice-prezes Sądu Okręgowego w Łucku — delegowany do p. o. pisarza hipotecznego Sądu Okręgowego w Nowogródku na okres czasu od 1.II. 32 r. do odwołania.

BILIŃSKI ZYGMUNT, sędzia grodzki w Warszawie — delegowany do p. o. notarjusza w Lubartowie na okres czasu do 31.III. 32 r.

Książki i czasopisma.

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. — Wyszedł z druku 1-szy zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego" za r. 1932. Na treść zeszytu składają się Artykuły: St. Bukowiecki, prez. Prok. Gen.: Z rozmyślań nad sprawą procesów konfiskacyjnych; Konstytucja Rzeszy a prawa mniejszości. — Heydel A. prof.: Czy kryzys światowy jest kryzysem teorji Say'a? —. Szymański A. prof.: Stolica Apostolska o odrodzeniu porządku społecznego. — Zaniecki Fl. prof.: Kultura amerykańska. — Przegląd piśmiennictwa: 50 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. Kronika ustawodawcza. Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Kronika gospodarcza i socjalna.

OD REDAKCJI.

Z powodu nagromadzenia materjału bieżącego, a zwłaszcza z powodu konieczności możliwie rychłego ogłoszenia sprawozdania z obrad Komisji Kodyfikacyjnej, numer niniejszy wydajemy w wydatnie zwiększonej objętości, jako numer podwójny (5 — 6 roku bieżącego, 13—14 zbioru ogólnego). Wobec tego następny numer ukaże się dnia 5 marca 1932 r.

Kierownik pisma: *WIKTOR NATANSON.* **Redaktor:** *ALOIZY PIOTROWSKI.*
Wydawca: *ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI, ZARZĄD GŁÓWNY.*

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka z o. o. Warszawa, Żelazna 56, tel. 322-00.